Nr 265. Kraków, Czwartek 19 Listopada 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 listopada.

Cesarski patent, zwołujący sejmy krajowe brzmi:

My Franciszek Józef I, z Bożej łaski Cesarz Austryi, król Węgier i Czech, król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi i t. d.

czynimy wiadomo i ogłaszamy:

Sejmy krajowe Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Austryi poniżej i powyżej Anizy, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szlązka, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski, zostają zwołane na 25 listopada do swoich prawem oznaczonych miejsc zebrania.

Dan w Naszej Stolicy i rezydencyi Wiedniu czternastego listopada 1885 r., a naszego panowania 37-ego r.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p., *Ziemiałkowski* m. p., *Falkenhayn* m. p., *Pražak* m. p., *Welsersheimb* m. p., *Pino* m. p., *Gautsch* m. p.

Presse donosi: Kolportowane od dwóch dni pogłoski o mającem nastąpić powołaniu marszałka krajowego Zyblikiewicza, na miejsce ministra Ziemiałkowskiego, i o zamianowaniu ks. Adama Sapiehy marszałkiem krajowym, są czczym wymysłem.

Delegacya austryacka odbyła wczoraj dwa posiedzenia, na których przyjęto także w trzeciem czytaniu cały preliminarz wspólnego budżetu, po czem sesya delegacyi została zamkniętą.

O odbytej onegdaj wspólnej konferencyi ministrów pod przewodnictwem Cesarza, donoszą, iż w sprawie rokowań ugodowych co do zasadniczych punktów osiągnięto porozumienie. W szczególności zaś rokowania co do kwestyi bankowej między obu rządami do tego stopnia uważać można za zakończone, iż ministrowie hr. Szapary i Dunajewski w obecności swoich referentów fachowych, zakomunikują osobiście reprezentantom rady jeneralnej austro-węgierskiego banku warunki, pod którymi przedłużenie przywileju udzielonem zostanie. W ten sposób zagajone będą w formie urzędowej rokowania z bankiem. W ogólności wspomniana wspólna konferencya ministrów, zakończyła na teraz rokowania ugodowe między węgierskimi i austryackimi ministrami, a co do innych niezałatwionych punktów, prowadzone będą dalsze układy w drodze piśmiennej, sprawa zaś taryfy cłowej poruczoną zostanie austryacko-węgierskiej konferencyi cłowej.

Wobec tak niepewnej sytuacyi, jak obecna, wywołana wypadkami na półwyspie Bałkańskim — szuka każdy z natężoną ciekawością wyjaśnienia w dziennikach, utrzymujących czucie z najbardziej decydującemi sferami. Nie zawsze one mówią otwarcie. Wszelka możliwa wstrzemięźliwość w słowach, jest ich charakterystycznem znamieniem, ale zawsze czegoś między liniami doczytać się można.

Z tej przyczyny podajemy tu w obszerniejszem streszczeniu ustęp z *Nordd. All. Ztg*, którego koniec był nam już sygnalizowany.

„Ostatnie wypadki na półwyspie bałkańskim — pisze *Nordd. Allg. Ztg* — nie wszędzie równe wywarły wrażenie. W stolicach trzech cesarstw i we Włoszech osądzają je z daleko większą rozwagą, niż w ogniskach zachodnio-europejskiego parlamentaryzmu. *Times* ma widocznie za złe Serbom, że zerwali pokój, a skutkiem rozdrażnienia, w jakie popadł, ukazują mu się wszędzie groźne widziadła. Natomiast *Fremdenblatt* wiedeński ubolewa wprawdzie nad wybuchem wojny, ale więcej z pobudek wypływających z interesu handlowego, niż z troski o zachowanie pokoju, wychodząc słusznie z przekonania, że interesa pokojowe zagwarantowane są dostatecznie zgodą mocarstw.“ Przytacza dalej *Nordd. Allg. Ztg* ustęp z listu berlińskiego korespondenta *Koeln. Ztg* — o którym wiadomo, zkąd bierze swe inspiracye — brzmiący, jak następuje: „Król Milan pozostawi zapewne, w dobrze zrozumianym interesie własnym, mocarstwom wytworzenie takiego stanu rzeczy, któryby i Serbię zadowolnił.“ W końcu dodaje *Nordd. Allg. Ztg*: „Jak się wobec tej zawiłej sprawy zachowa Turcya i jakie wobec niej zajmie stanowisko konferencya, tego tylko domyślać się można. Jedno jednak jest pewnem, że mocarstwa wytrwają w zamiarze utrzymania pokoju europejskiego i że ostatni niczem nie jest zagrożonym.“

Serbowie postępują raźnie naprzód, manewrują dobrze i odnoszą znaczne korzyści ze stosunkowo małemi stratami.

Przebieg ruchów wojennych podajemy poniżej, tu zaznaczamy tylko trzy fakta najważniejsze, że ruch omijający front obwarowań Sliwnicy odbywa się z powodzeniem, odcięto też drogę od Berkowarza i wąwozów bałkańskich, którędy przybyćby mogły Bułgarom posiłki z północnej Bułgaryi, a możemy się każdej chwili spodziewać wiadomości o opuszczeniu przez Bułgarów obwarowanych stanowisk pod Sliwnicą, aby bronić Zofii, której bezpośrednio zagraża serbska dywizya, postępująca ku stolicy od Trny przez Bereśnik. Dywizya północna (zwana timocką) zdobyła wąwóz pod Adlie i ma teraz otwartą drogę do Widynia.

Telegramy bułgarskie, przesłane do Konstantynopola, przyznają, że nieprzyjaciel stoi już prawie przed bramami Zofii. Książę Aleksander zasłaniając się argumentem, że jako lennik niema prawa traktowania z kimkolwiek, żąda od Porty stosownej w tej mierze interwencyi.

Charakterystycznem jest, że w Konstantynopolu ubiegają się obie strony wojujące o przychylność Porty. Bułgarya prosi Turcyi o czynną pomoc, uznając jej zwierzchnictwo i prawo decydowania, jak się jej lennik ma wobec Serbii zachować; Serbia zaś kładzie nacisk na to, że akcya jej ma na celu przywrócenie i wzmocnienie powagi sułtana w krajach bałkańskich.

Wiadomość podana o ostatniem posiedzeniu konferencyi, że skutkiem najświeższych wypadków na półwyspie bałkańskim panowało na tem posiedzeniu usposobienie pojednawcze, jest zbyt lakoniczną, aby na niej jakiekolwiek opierać wnioski.

Za jedyną dodatnią wiadomość poczytać chyba można, że Anglia ma się skłaniać do zezwolenia na interwencyę Turcyi w Bułgaryi.

Parlament niemiecki zbiera się we czwartek d. 19go b. m. Dla słabości cesarza mowę tronową odczyta minister Boetticher.

Rząd niemiecki przesłał Radzie związkowej następujący projekt do ustawy, która ma uregulować prawne postępowanie władz w koloniach:

„Wykonywanie sądownictwa w obszarach zostających pod opieką Niemiec, współudział władz niemieckich w wykonywaniu tego sądownictwa, jakoteż zachodzące przytem zastosowanie przepisów prawa cywilnego i kodeksu karnego, uregulowane zostanie rozporządzeniem cesarskiem. Wydane na mocy tej ustawy rozporządzenia podane będą do wiadomości tak Radzie związkowej, jak i parlamentowi.“

Być może, że Rada związkowa zgodzi się na ten projekt, wątpić jednak należy, żeby się na niego zgodzić miał parlament. Znaczyłoby to bowiem wyrzec się prawa ustawodawczego w koloniach i przenieść je na cesarza, który w takim razie byłby monarchą konstytucyjnym w kraju, a władzcą absolutnym w koloniach. Jeśli się parlament skłoni przyjąć powyższą ustawę, ze względu na wyjątkowy stan rzeczy, nada jej niezawodnie charakter ustawy intermistycznej, z oznaczeniem terminu, do jakiego ma być obowiązującą, a zastrzeże sobie ratyfikacyę, nie zaś proste wzięcie do wiadomości wydawanych rozporządzeń ustawodawczych.

Do najważniejszych punktów programu ministeryalnego we Francyi zaliczyć należy to, że rząd z Madagaskaru i Tonkinu wojsk wycofać nie chce, amnestyi ogólnej nie ogłosi i wszelkie przenagle, nie w kwestyi kościelnej uważa za szkodliwe Francyi, wychodząc z przekonia, że większość narodu francuskiego jest temu przeciwną. Skoro Izba zgodzi się na to, żeby amnestyi ogólnej nie ogłaszać, ministerstwo poda o ułaskawienie Krapotkina i Ludwiki Michel. Wrażenie jakie deklaracya Brissona sprawiła w Izbie podajemy poniżej. (Zob. Francya).

II.

Gdy Papież przemawia *ex cathedra*, głos jego ma bezwzględną stanowczość, staje się jeźli nie dokumentem wiary, to orzeczeniem i drogowskazem, obowiązującym sumienia katolickie bez żadnych zastrzeżeń. Przedmiot niniejszej encykliki dotyczy tej sfery politycznej, w której wszystko jest względnem, zmiennem i warunkowem. Podziwiać też trzeba, jak w układzie Encykliki, w sposobie postawienia szeregu prawd, połączoną została wybornie ta pełnia z natury swojej bezwzględnych prawd — z tą szeroką miarą, jakiej wymaga rozwikłanie najdrażliwszych pytań, aby ich na ostrzu miecza nie postawić. Encyklika czyni wrażenie traktatu dogmatycznego, a zarazem aktu dyplomatycznego. Wpływały na to niewątpliwie te powody *oportunitatis*, któremi nigdy w swej troskliwości o dobro Kościoła i wiernych Stolica św. nie gardzi. Encyklika nie zaostrzy nigdzie spornych kwestyj, nie przerwie zawieszonych lub będących w toku rokowań, sięgających dziś od Berlina i Petersburga do Tokijo i Pekinu, a od Rzeczypospolitej francuskiej do Stanów Zjednoczonych i innych państw nowego świata. *Suaviter in modo* a *fortiter in re*, manifest ten polityki głowy Kościoła nie omija szkopułów, ale porusza je i rozcina z prawdziwym, że się tak wyrazimy, artyzmem. Nie jest to liberalizm, jak niektórzy błędnie wnioskują, ale prawdziwa miłość ojcowska, która stawiając prawdy ścisłe, szeroko spogląda na świat, a dając wytyczną tego prostego gościńca, po którym państwo chrześciańskie postępować i rozwijać się powinno, zstępuje następnie do skrzywionych dróg i krętych ścieszek, na jakich dzisiejszy ustrój polityczny się toczy, aby wśród nich naznaczyć szlaki, których się mają trzymać jednostki, stronnictwa i obozy katolickie.

W pierwszej części wznawia Encyklika naukę o boskim początku nietylko społeczności duchowej Kościoła, ale także organizmu świeckiego państwa, które wbrew wszystkim teoryom humanitaryzmu i naturalizmu, nie powstało ani z kontraktu ludzi między sobą, ani nie jest emanacyą tylko ludzkiego postępu, ale jest dziełem Boga. W tej pierwszej części mamy przedstawiony ideał państwa chrześciańskiego i rozwiniętą czystą doktrynę, że tak powiemy *in abstracto*. Rozróżnienie dwóch sfer i dwóch społeczności Kościoła i państwa, dalekiem jest od przyznania ich rozdziału, jak zrazu chciano komentować z niedokładnego streszczenia, które telegraf rozniósł po świecie. Rozróżniwszy te dwie sfery i władze, Leon XIII ominął pytanie, która jest z nich wyższą, bo pytanie to zbyteczne, skoro się ma rzeczy doczesne wobec wiecznych, interesa materyalne wobec dóbr duchowych.

Tu nasuwają się zagadnienia, które polityk i publicysta katolicki ciągle powinien mieć na myśli. Dlaczego Kościół katolicki nie zgodził się na frazes Cavoura: *chiesa libera in libero stato*, który tylokrotnie w Europie rozwijano teoretycznie w system rozdziału państwa od Kościoła, a jedynie za Atlantykiem wprowadzono w praktykę rzeczy, nie bez pożytku dla krzewienia się katolicyzmu? Czy to rzymskie w tej kwestyi *non possumus* powstało jedynie z obawy, aby nie utracić resztek nabytych przez wieki praw, czy jest wypływem wrzekomej sprzeczności między zasadą wolności a interesami wiary? Zaiste, że nie. Wszak liczne przykłady historyi wskazują, że kiedy Kościół miał uprzywilejowane stanowisko w państwie, monopol religii panującej, opieka i protekcya mocarzy i rządów szkodliwe częstokroć oddawała mu usługi, podsuwała interesa świeckie pod sprawę wiary, jak w czasach wojen religijnych i inkwizycyi, kiedy Filip II tępił kacerzy, jako buntowników państwa, a z tych samych względów ogłoszono edykt nantejski we Francyi, na Kościół rzucając tylko *odium* politycznego prześladowania; lub znów opieka ta i ten protektorat krępował swobodę Stolicy Stej, odrywał od niej episkopat, wyradzał galikanizm, febronianizm i józefinizm. Kościół wolności lękać się nie ma powodu, bo wśród niej właśnie jego żywotność i siła propagandy najświetniej się rozwija; postawiony na równi z sekciarstwem, zwalczy zawsze jego konkurencyą, bo ma za sobą ducha poświęcenia, powołania zakonne i działanie nadprzyrodzonej łaski. Ale Kościół nigdy w zasadzie się nie zgodzi na tę doktrynę rozdziału nie dla własnych korzyści lecz w interesie moralnym samegoż państwa, dlatego, że wyznaje tę prawdę, którą tak wspaniale Leon XIII w Encyklice rozwinął, że państwo jest dziełem Boga, i tego piętna ścierać z niego niewolno, że istnieje organiczny związek między temi dwoma społecznościami duchową a świecką, jak między duszą a ciałem.

Nie, odtrąci zawsze Stolica Sta, jako ostatni trybunał w rzeczach doktryny katolickiej, tę zasadę rozdziału, bo jej loicznem następstwem jest inna nowożytna zasada *l'etat est athée*. Odtrąca też stanowczo Encyklika pojęcie państwa bez Boga, stawiając na samym wstępie ideał państwa w pojęciu chrześciańskiem. Czyni to zaś teorytycznie, w doktrynie i abstrakcyi, aby naznaczywszy zasadę, nie wiązać jej z kwestyami bieżącej chwili, wymagającemi względów *oportunitatis* w obopólnym Kościoła i państwa interesie.

W inny nadto sposób Leon XIII zadokumentował nierozdzielność Kościoła od państwa, lubo mających odrębny i niezawisły zakres — gdy mówi o dobrodziejstwach, jakie Kościół dla porządku państwowego przynosi. Encyklika w swej treściwości zaledwie naznaczyła główne punkta tej zbawczej misyi Kościoła na wszystkie stosunki społeczności świeckiej. Ileż tu przykładów świeżych i wymownych dostarczyćby mógł obecny stan społeczny i polityczny państw europejskich? — Czem byłoby państwo, jeśliby runęła chrześciańska rodzina, do czego doszłaby moralność publiczna i cywilizacya nowożytna, jeśliby religia wyrzuconą była do szczętu z bezwyznaniowej szkoły? Ale to są już następstwa i szczegóły zasadniczej kwestyi, którą tak silnie i w kilku miejscach Encyklika stwierdza, zawartej w słowach Zbawiciela: „oddajcie Bogu co boskie, a cesarzowi co cesarskie,“ i w słowach apostoła: „każda władza pochodzi od Boga.“

Z wielkim naciskiem powraca Leon XIII do obowiązków uległości wobec władzy świeckiej

Z krajowej wystawy węgierskiej w Budapeszcie.

(8)

(Ciąg dalszy)

Jeden z najciekawszych i wielce zajmujących punktów wystawy tworzy niezaprzeczenie pawilon dla przemysłu domowego, który też z tego powodu szczególniej przez płeć piękną tłumnie jest zwiedzanym. To rodzaj wystawy etnograficznej, jednoczącej w sobie typy, ubiory i wyroby przemysłu domowego, szczególniej kobiecego, wszystkich krajów należących do korony św. Stefana. Środek obszernego budynku zajmuje podwójny szereg nyż, przedstawiających wnętrza chat z rozmaitych okolic Węgier z całem urządzeniem własnego domowego przemysłu jak: stołki, stoliki, skrzynie, łóżka z przynależną bielizną, naczynia, pasy itp. Manekiny ubrane w malownicze różnokolorowe stroje ludowe wyobrażają różne typy węgierskie, cały zaś ubiór, jaki na nich widzimy, jest własnoręczną robotą wieśniaków. Celem dokładniejszego wniknięcia że tak powiemy w narodowe zwyczaje i obyczaje, widzimy w każdej chacie odmienne ugrupowanie manekinów — a więc w jednej zajęci są włościanie gospodarstwem rolnem lub kobiety ręczną pracą domową (tkactwem, szyciem, haftowaniem itp.) w drugiej przyrządzeniem obiadu, znów inna grupa przedstawia święcenie niedzieli czytaniem biblii, spoczynek po pracy, scenę weselną itd. Dla tem większego jeszcze urozmaicenia znajduje się w każdej chacie na przemian to gospodarz z żoną i córką lub starowiną ojcem, to zalecający się dziewoi kawaler, to parobczak i dziewka lub sędziwa matka, gdzieniegdzie niebrak nawet dzieci. W ten sposób więc mamy uwidocznione w sposób nietylko praktyczny ale zarazem wielce pouczający domowe pożycie i zatrudnienie mieszkańców okolicy Csango, Szeklerów, Palaczów, z Banatu, okolicy Kalotaszeg, Temeszwaru, ze Spiża itd., równocześnie zaś można odbywać dokładne studya nad urozmaiconemi i malowniczemi ubiorami ludowemi Szwabów, Rumunów, Słowaków, Serbów i Bułgarów, którzy jak wiadomo tworzą w Węgrzech istny konglomerat narodów. Wnętrza izb włościańskich wzbudzają także z tego powodu wielkie zainteresowanie się zwiedzających, że mają okazy wszelkich wyrobów domowych — więc w jednej izbie widzimy warsztaty tkackie i różne gatunki płócien lub wyrobów pończoszniczych, w drugiej narzędzia i przybory służące do gospodarstwa domowego lub rolnego, w trzeciej sieci i więcierze lub przyrządy garncarskie i snycerskie itp. Po przeciwległej stronie każdej chaty rozłożono obfity wybór wszelkich wyrobów domowych dotyczącej okolicy, mianowicie bieliznę, ręczne roboty kobiece, wyroby plecione z pręcia, sitowia, łyka, trzciny i słomy, hafty, ubiory itp. Wiele okazów odznacza się zarówno oryginalnym pomysłem jak gustownem wykonaniem. chociaż o niektórych możnaby co się tyczy mozolnej pracy powiedzieć, że szkoda na nie czasu i atłasu — i tak batystowa chusteczka do nosa misternie haftowana, przedstawiająca realną wartość może najwyżej kilku złr., zacenioną została aż na 100 złr., druga podobna nawet 120 złr., jakiś oryginał zapewne samouk wystawił sporą klatkę wycinaną z drzewa *(Laubsäge Arbeit)*, za którą żąda bagatelkę, bo tylko 1000 złr., inny skromniejszy za nieszczególnie zrobiony dywan średniej wielkości wartający około 50 złr., sumę 350 złr. Takie osobliwości stanowiące chyba tylko dowód wytrwałości i mrówczej pracy wystawcy znachodzą się niemal na każdej wystawie, trzeba zaś przyznać, że odpowiedniejsze dla nich miejsce w jakim zbiorze lub muzeum — do tego rodzaju przedmiotów należy także wystawiony w pawilonie machin przez jakiegoś bogatego w pomysły Węgra młynek do kawy, który przy mieleniu gra równocześnie marsza Rakoczego! Nad czem to sobie już ludzie głowy nie łamią!

Spory pawilon w pobliżu mieści w sobie wystawę szkolną. Tutaj zebrano wszelkie szczegóły dotyczące organizacyi, urządzenia i osiągniętych wyników fachowych szkół przemysłu domowego i warsztatów naukowych, szkół początkowych, przemysłowych i rysunkowych, wyższych szkół przemysłowych i fachowych kursów przemysłowych. Oczywiście nie przepomniano także o innych wyższych szkołach, mianowicie seminaryach nauczycielskich i duchownych, uniwersytetach, akademiach, gimnazyach, muzeach, bibliotekach ludowych i szkolnych, niemniej o szkołach dla głuchoniemych, ciemnych, głupkowatych itd. Wzorowe zestawienie wszelkich środków naukowych interesować może specyalnie każdego nauczyciela i pedagoga.

Pod każdym względem godny jest szczegółowego obejrzenia pawilon wschodni, który jakby różczką czarodziejską przenosi nas nad urocze brzegi odległego Bosporu. Na tle zielonych drzew pobliskiego gaiku wydaje się wspaniale ten pstrokaty budynek z mnóstwem wieżyczek i wieżyc a nawet wyniosłym minaretem tudzież ze swemi oryginalnemi arabeskowemi dekoracyami. Wystawił go znakomity architekt Bukowics. Jakim sposobem jednak, zapyta się niezawodnie czytelnik, znachodzi się pawilon turecki na wystawie węgierskiej? Otóż wiadoma rzecz, że handel i przemysł austryacki a bardziej jeszcze węgierski stara się coraz więcej rozprzestrzenić się na Wschodzie, aby tamże znaleść znaczniejszy odbyt swych towarów i fabrykatów, których dotychczas dla Turcyi i sąsiednich państw dostarczają w przeważnej części Anglicy. W dobrze więc pojętym interesie komisya wystawowa wzięła sobie za zadanie, aby w pawilonie wschodnim z jednej strony przedstawić stosunki handlowe Węgier z ościennemi krajami wschodniemi, z drugiej zaś strony obeznać zwiedzających wystawę z przemysłową produkcyą krajów naddunajskich, a zarazem pokazać, jakich wyrobów te kraje mogą potrzebować i czego same nie produkują, niemniej które przedmioty wywozowe mogą być pokupne. Nic dziwnego zatem, że w pawilonie wschodnim snują się od rana do wieczora tłumy publiczności, nietylko przypatrującej się, ale także, co dla wystawców milsze i ważniejsze, kupującej. Środek pawilonu zajmuje Turcya. Zaraz przy wchodzie spostrzegamy w sporej gablotce kolekcyę wonnych tytoni tureckich, wyglądających tak nęcąco, że każdemu palaczowi na sam widok ślinka idzie do ust. Podobno jednak wyrób tytoni tureckich od czasu nastania tamże monopolu i oddania przez rząd dzierżawcom znacznie się pogorszył i przezto stracił na wartości. Środkowa sala zawieszona cała od góry aż do dołu pysznemi smirneńskiemi i perskiemi dywanami firmy handlowej Moise Behar Isac z Konstantynopola, niskie otomany na środku i po bokach są wyścielone również takiemi miękkiemi kobiercami. Kupiec hurtowny z Pesztu Zacchiri, mający rozgałęzione stosunki handlowe ze Wschodem, otworzył w osobnej sali bocznej bogato zaopatrzony bazar przeróżnych wyrobów wschodnich, służących do użytku, zbytkowych i drobiazgowych; widocznie jednak użył wyrazu „Wschód“ w szerszem tego słowa znaczeniu, bo wiele przedmiotów z Indyj Wschodnich, drewniane wyroby lakowe, porcelany i bronzy z Chin i Japonii nie należy przecież brać pod kategoryę Turcyi lub państw naddunajskich. Jednak publiczność mało zważając na tego rodzaju przemycanie, kupuje w bazarze za drogie pieniądze różne drobiazgi „na pamiątkę wystawy“. Zapełniają główną jeszcze salę oryginalne wyroby gliniane, kilka manekinów przedstawiających typy ludowe, mężczyznę i kobietę z Betlehem i Ramy, tudzież Beduinkę, dalej wystawa kolekcyjna produktów rolniczych z Palestyny i Smirny, wina i wódki z Beirutu i Adryanopola. — Boczna sala mieści w sobie zbiory wypożyczone z muzeum oryentalnego w Wiedniu (hafty, tkaniny, ubiory, pantofle itd.) małą, ale doborową kolekcyę pysznej starożytnej broni tureckiej i perskiej (handżary, pistolety, jatagany inkrustowane srebrem) wreszcie nader oryginalne wnętrze pokoju zamożnego Turka z całkowitem urządzeniem i umeblowaniem (niska otomana, nakryta kobiercami, takiż niski stoliczek, fajki, nargileh, broń itp.)

Całą salę po lewej stronie od głównego wejścia zajęło młodziuchne królestwo serbskie, którego wystawa jakkolwiek co do ilości przedmiotów dosyć skromna jest jednak wielce zajmującą. Na przedzie wystawiono kilka manekinów jako okaz rozmaitego umundurowania serbskiego wojska, boczną ścianę zajmują okazy wszelkich produktów rolniczych, kopalin, wełny, tytoniu w liściach, jedwabiu w kokonach, w środku zaś wybór dywanów, dalej w gablotkach pyszną starożytną broń wykładaną złotem, srebrem lub perłową macicą, wyrób artystyczny i cenny, różne kobiece wyroby ręczne: tkaniny muślinowe i webowe, bogato haftowane różnokolorowe „czarapy“ (tak się po serbsku nazywają pończochy) zgrabniutkie wycinane trzewiki skórzane i jedwabne, bardzo gustownie wyszywane lub haftowane koszule damskie, wreszcie prześliczne jedwabne i atłasowe kaftaniki i złotym lub srebrnym szychem ozdobne czapeczki na głowę. Te małe zgrabne czapeczki (fezy) które Serbki kładą na tył głowy, przyozdobione są na wierzchu nierzadko dukatami lub kosztownemi perłami, a w połączeniu z dwoma kosami długich lśniących kruczych włosów przyczyniają się niemało do podniesienia kształtności mieszkanek Serbii, już bez tego hojnie obdarzonych piękną urodą. Kaftanik wierzchni (po serbsku „libada“) zrobiony z ciężkiej materyi jedwabnej, sięga aż do stanu i jest z przodu szeroko wyciętym; rękawy są z przodu również szeroko otwarte i zarówno jak cały stanik suto złotem i srebrem haftowane. Dobór kolorów wiele stanowi do wystawienia w należytem świetle tego nader gustownego ubioru — zazwyczaj noszą kaftaniki białe ze złotym lub jasnoniebieskie ze srebrnym haftem, najczęściej jednak używają koloru niebieskiego lub czarnego ze złotym lub srebrnym haftem. Wystawione tutaj okazy przepysznie wykonane wprawiają w zachwyt płeć piękną, która na nie pożądliwie spogląda — mimo wysokich cen prawie wszystkie sprzedane zostały. Tu jest także wystawiony bogaty galowy kostium narodowy męski, dalej zawieszono na ścianie wśród pięknej draperyi z dywanów portrety obojga królestwa — następuje kolekcya artykułów, jakie Turcya dowozi do Serbii. Przechodząc wreszcie koło olbrzymiej bryły węgla kamiennego z Timoku, który na wystawie w Antwerpii otrzymał srebrny medal, widzimy w gablotkach drugą seryę wyrobów domowych i przemysłowych, tudzież z powodu braku miejsca w wystawie tureckiej kolekcyę różnych drobiazgów z drzewa oliwnego i kamforowego, koralików, wyrobów z perłowej macicy i t. p. — pochodzą one z Palestyny a wystawił je na sprzedaż Dr. Schwarz z Jerozolimy.

Prawą stronę od głównego wejścia przeznaczono dla Bułgaryi i Rumunii. W oddziale bułgarskim wystawiono skóry garbowane, dywany pod względem wyrobu zbliżone nieco do tureckich, kilka manekinów dla pokazania ubiorów ludowych, wspaniałe stroje galowe i niektóre przedmioty srebrne ażurowe — na szczególniejszą uwagę zasługuje pyszny wachlarz z białych piór strusich ze srebrną misternie wyrobioną ażurową rączką. Dalej następują przedmioty gliniane, żelazne i blaszane, produkta rolne, zboża, wina, wódki (bułgarski koniak i chartreuse) tytonie w liściach i różne wyroby drewniane domowego przemysłu.

Wyższa szkoła żeńska w Seredcu (Sofii) dała na wystawę wcale piękne okazy robót uczennic mianowicie różne tkaniny jedwabne gustowne i w dobranych wzorach, z których wyszczególnić należy gatunki Sejak i Aba, jasne materye nakształt wyrabianych z włosia wielbłądów, lecz są też w ciemnych kolorach, tudzież bardzo efektowne hafty na białych i szamowych muślinach, wyszywane złotem, srebrem i różnemi kolorami w kwiaty lub paski.

Osobny przedział zawiera kolekcyę towarów dowożonych do Bułgaryi, przeważnie materye na suknie, towary żelazne, klamki, gwoździe, ostrogi, piłki, noże i t. p.

Henryk Müldner.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

i do tego pewnika, że bunt przeciw niej nie jest dozwolony. Obie te nauki dawne, jak Kościół, ale ich stanowcze stwierdzenie dziś nieobojętne, bo tylekroć nawet u pisarzy katolickich, mających wielką powagę, jak Bellarmin, Marianna i inni pojawiała się teorya uprawnienia społeczeństwa do zbrojnego zrywania się przeciw nadużyciom władzy, albo przeciw władzy uważanej za nieprawowitą, jak tego przykład świeży dawali Karliści, łączący gorliwość religijną z kwestyą dynastyczną.

U nas, gdy w tym kierunku najsilniejsze objawiały się pokusy, problemat ten mistrzowsko rozwinął Krasiński w Irydyonie. Wierni nie mogą już dłużej ścierpieć ucisku pogańskiego cesarstwa. Powstaje spisek, chcą podnieść rewolucyę. Działają w dobrej wierze, ale obałamuceni przez szatańskie podszepty Massynisy, dzielnym nadto czynnikiem osobista żądza zemsty w Symeonie. Od buntu wstrzymuje wiernych papież Wiktor.

Następca Wiktora I wskazuje katolikom w dzisiejszem państwie w dziedzinie życia publicznego przykład pierwszych chrześcijan z imperyum rzymskiego. A przykład ten wymowny, nietylko dlatego, że przypomina ostateczny tryumf chrześcijan, ale samą historyczną analogię dzisiejszego Kościoła ze stanem pierwszych chrześcijan.

Wszelako jeszcze wszystkie węzły, łączące Kościół z państwem niezerwane i wszystkie podstawy porządku chrześcijańskiego niewywrócone. Aby te węzły ścieśnić, a podstawy wzmocnić, pozostaje jeden środek kompromisu: układy konkordatowe. Stolica św. zwykła uważać stosunek konkordatowy między dwiema władzami jako *malum necessarium*. Gdyby państwo doszło do tego ideału ustroju chrześcijańskiego, jak go na wstępie Encyklika zakreśla, lub tak, jak do tego ideału zbliżyło się za Karola W. albo za Ludwika św., konkordaty byłyby zbyteczne. Lecz Kościół wchodzi w układy nawet z mocarstwami pogrążonemi w bałwochwalstwie; Leon XIII wysyła poselstwa do Japonii i Chin, aby ratować katolików od rzezi, lub otwierać pole szerzeniu się wiary; tem bardziej pragnie utrzymać tę względną nawet sumę wolności, jaką konkordaty w państwach tak katolickich, jak innowierczych, zapewniają kościołowi w Europie.

Encyklika podnosi nadto doniosłość konkordatów, jako niezbędnego środka uregulowania stosunków mięszanych między sferą władzy duchownej a władzy świeckiej, jak kwestya szkół i wiele innych.

Zatrzymawszy się nad stroną doktrynalną Encykliki, pozostaje nam jeszcze zastanowić się nad drugą częścią, w której Leon XIII wytyka program stanowiska i działania dla społeczeństw katolickich w dzisiejszych warunkach życia państwowego.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 17 listopada.

○ Sfery rządowe tutejsze nie okazują wcale zaniepokojenia z powodu wybuchu wojny serbsko-bułgarskiej. Sądzą tu, że Serbia rychło znaczniejsze wojenne korzyści odniesie, lecz zadowolni się obsadzeniem pewnych okręgów i nie pójdzie na Zofię, lubo zajęcie Zofii wchodziło zawsze w plany Serbii. Zajęcie to byłoby faktem zbyt dotkliwym dla Rosyi i utrudniłoby wszelkie rokowania i rozniecił fanatyzm rosyjski, z którym liczyć się trzeba. Mocarstwa spowodują niewątpliwie zawieszenie broni za kilka już dni i znowu wezmą załatwienie wszystkich spraw wschodnich w swoje ręce. Może zbierze się kongres, może tylko konferencya dalej obradować będzie, zależy to od tego, o ile wskutek rezultatów wojny trudności przybędzie, mianowicie czy do faktu unii bułgarskiej przybędzie fakt dokonanych kompensat serbskich. Utrzymują, że w zasadzie dla dyplomacyi sytuacya się nie zmieniła, to jest, że jak dotąd, tak i nadal niema obawy komplikacyj europejskich, lecz mocarstwa trwają w zamiarze zgodnego, pokojowego załatwienia. Czy atoli zamiar ten, gdy nowe zajdą fakta, może jeszcze mieć za cel *status quo ante*? w tej mierze panuje w tej chwili w dyplomacyi milczenie, nader znaczące. Jedno atoli zdaje się być pewnem, że w każdym razie losy osobiste księcia Aleksandra już są rozstrzygnięte. Jego usunięcie będzie zapewne warunkiem, pod którym może i Rosya potem zgodzi się na unię bułgarską, i tylko z jej ręki będzie nowy książę mianowany, a w połączeniu z tem może przystanie Rosya także na przyznanie Serbii pewnych nabytków. Niezmieniona dla dyplomacyi sytuacya jest więc co do istoty rzeczy zupełnie zmienioną, gdyż w każdym razie z nowemi czynnikami dyplomacya musi się liczyć. Przyznaje to *Pester Lloyd* pisząc: „Sytuacya jest z gruntu zmienioną i jest tego rodzaju, że wobec niej każde europejskie państwo jest zmuszone jasno swoje stanowisko określić.“ Dotąd ks. Bismark trzymał się w rezerwie, a jednak on, nawet nie Rosya, ma w ręku klucz sytuacyi, gdyż od zachowania się Niemiec zależy stosunek między Rosyą i Austryą. Rezerwa Niemiec dłużej trwać nie może. Niemniej też trzeba się przygotować na to, że nareszcie i Turcya zabierze głos. Jakkolwiek bowiem lęka się ona każdego kroku i zdaje się być niezdolną już do życia, jednak faktem jest urzędownie stwierdzonym, że dobrego wojska w tej chwili 300.000 posiada.

Wiedeń 17 listopada.

○ Dzisiaj była sygnaturą dnia depesza ministra bułgarskiego do Sułtana o pomoc, gdyż nieprzyjaciel stoi przed bramami Zofii. Depesza ta uprzedziła nawet biuletyny wojenne i spowodowała haussę na giełdach w nadziei, że wojna niebawem ustanie. Drugim powodem haussy był fakt, którego opinia wogóle nie spodziewała się, mianowicie, że konferencya odbywa posiedzenia. Oficyalne informacye opiewają też dzisiaj jak następuje: Konferencyi poruczono zadanie pokojowego przywrócenia legalnego porządku w Rumelii, nic po nad to. Konferencya prowadzi dalej obrady; są widoki, że dojdzie do rezultatu, a niema żadnego powodu, żeby miała przerwać, lub zaprzestać pracy, której jeszcze nie dokonała. Być może, że nowe wypadki wpłynęły na powiększenie skłonności mocarstw w kierunku doprowadzenia konferencyi do pożądanego rezultatu; same przez się jednak nowe wypadki serbsko-bułgarskie konferencyi jako takiej, zebranej *ad hoc*, dla jednej specyalnej sprawy, nie obchodzą wcale. Być może, że jeżeli te nowe wypadki stworzą nowe fakta, to się niemi mocarstwa z kolei zajmą i znowu muszą poprzedzić porozumienia od gabinetu do gabinetu, zanim załatwienie się z nowemi faktami poruczonem zostanie z kolei bądź tej samej konferencyi, bądź innej, lub kongresowi.

W tej chwili mocarstwa wcale nie mają powodu, ani nie mogą mieszać się między Bułgarów i Serbów, skoro Turcya nawet tego nie czyni. Zawieszenie broni zapewne w ten lub ów sposób przyjdzie do skutku, ale dopiero po rozstrzygającej batalii.

Informacye te wymijają jednę okoliczność, że sprawa rumelska nie da się już traktować odrębnie, gdyż nowe fakta, wojna, nabytki serbskie wywierają bezpośredni na nią wpływ; zachodzi *nexus causalis*, nie może być mowy o przywróceniu *status quo ante*, bo już na innem miejscu znowu zostały stypulacye traktatu berlińskiego zmienione. — Czyliż da się pomyśleć egzekucya w Rumelii, — potem egzekucya w Bułgaryi, — żeby Serbom zajęte okręgi odebrać; — albo też egzekucya w Rumelii, a przyznanie Serbom nabytków? — Po za formalnemi obradami obracają się też poufne w tym kierunku, że unia bułgarska się utrzyma, tylko książę padnie ofiarą; że znajdzie się sposób pogodzenia unii z prawami Porty, a Serbia utrzyma się przy nabytkach; że Rosya musi uzyskać takie warunki w Bułgaryi, żeby jej tam przewaga nie mogła uledz zachwianiu. Mimo komplikacyj, mimo tonu rosyjskich i angielskich dzienników przeciw Austryi, panuje tu spokój i otucha daleko większa, niż przed wybuchem wojny. Fakta dokonane mają wielką siłę.

Wiedeń 16 listopada.

† Delegacya austryacka odbyła dzisiaj „nieme“ posiedzenie — bez żadnych rozpraw uchwaliła budżet wydatków ministerstwa spraw zagranicznych. Wobec położenia politycznego, coraz więcej zawikłanego, dla niewtajemniczonych zakrytego w szczegółach, ale widocznie coraz poważniejszego, nie chciał zabierać głosu żaden delegat z któregokolwiek stronnictwa, bo nie chciał ani solidaryzować się z dotychczasowym kierunkiem politycznym, ani w czemkolwiek utrudniać działań ministra spraw zagranicznych, już bardzo trudnych w teraźniejszem położeniu. — W sytuacyi takiej, jak obecna, mąż stanu wtenczas tylko występuje z naganą ministra spraw zagranicznych, gdy ma chęć i siłę obalić go, zastąpić inną osobą i innym kierunkiem. Dlatego nie odezwał się dzisiaj żaden głos przeciwny, gdy sprawozdawca komisyi budżetowej ks. Windischgraetz, przedstawiając Delegacyi austryackiej w imieniu tej komisyi do przyjęcia budżet wydatków ministerstwa spraw zagranicznych, oświadczył, że w przyjęciu tego budżetu widzi on wotum ufności dla ministra.

Jednak sprawozdawca ks. Windischgraetz prosił Delegacyę, aby go uwolniła od przeczytania sprawozdania komisyi. Delegacya przychyliła się do tego, choć ks. Windischgraetz nie dodał, że sprawozdanie odnosiło się do położenia rzeczy już minionego i wyrażona w sprawozdaniu pochwała politycznej dążności do przywrócenia *status quo ante*, stała się niewczesną, bo dążność owa jest niewykonalną wobec wojny serbsko-bułgarskiej. — Nie zażądał odczytania tego sprawozdania żaden z delegatów niemieckich, którzy wśród obrad komisyi przy układaniu sprawozdania tak nalegali na pochwalenie wspomnionej dążności i o skutkach jej szeroko mówili, a których przemowy i postępowanie uwielbiał pewien sprawozdawca dziennikarski z Wiednia i stawiał jako wzór zręczności delegatom polskim, których ganił, że milczeli wśród rozpraw w komisyi o położeniu politycznem. Delegaci polscy nie zabierali głosu wśród obrad komisyjnych o ogólnem położeniu politycznem, bo nie było to na czasie i wówczas i dzisiaj.

Bez żadnych rozpraw uchwaliła Delegacya austryacka na dzisiejszem posiedzeniu wnioski swej komisyi co do wydatków ministerstwa spraw zagranicznych, co do nadzwyczajnych wydatków na siły lądowe, następnie budżet wydatków ministerstwa skarbu, budżet dochodów z ceł, wreszcie wnioski komisyi petycyjnej co do kilku drobniejszych petycyj.

Przed posiedzeniem publicznem, prezes Delegacyi hr. Falkenhayn sprosił delegatów na prywatną naradę i zaproponował następujący sposób postępowania, w celu, aby Delegacya austryacka mogła już jutro zakończyć obrady. Na posiedzeniu publicznem, które się jutro o godzinie 10ej rozpocznie, Delegacya austryacka roztrząsałaby i przyjęła wnioski swej komisyi co do ostatniego działu wydatków na sprawy wspólne całej monarchii, to jest co do wydatków nadzwyczajnych na utrzymanie zajęcia Bośni i Hercegowiny; następnie wymienionoby nuncya z Delegacyą węgierską co do tego ostatniego działu budżetu, a przekonawszy się, że uchwały obu Delegacyj są jednakie, ułożyłaby komisya budżetowa cały budżet wspólny; wreszcie na jutrzejszem drugiem posiedzeniu Delegacyi austryackiej o godzinie 7ej wieczorem, budżet ten byłby odczytany i w trzeciem czytaniu przyjęty, i zaraz ta ustawa finansowa Monarsze do zatwierdzenia przedłożona. Jako powód, aby o jeden dzień przyspieszyć ukończenie obrad Delegacyi austryackiej, przytoczył prezes tę okoliczność, że delegaci węgierscy pragną powrócić jak najprędzej do kraju swego, gdzie Sejm węgierski rozpoczyna dnia 23go t. m. posiedzenia; zaś według regulaminu obrad Delegacyi węgierskiej, wszelkie jej uchwały muszą być, po zatwierdzeniu ich przez Monarchę, ogłoszone na publicznem posiedzeniu; przeto jeszcze po zamknięciu obrad Delegacyi austryackiej, musi Delegacya węgierska odbyć jedno posiedzenie 18go t. m. — Członkowie Delegacyi austryackiej zgodzili się na powyższą propozycyę prezesa Falkenhayna, i Delegacya austryacka jutro obrady zakończy.

Przyjęcie przez Delegacyę węgierską dnia 14go t. m. okrzykami *eljen* wiadomości o wydaniu wojny przez Serbię Bułgaryi, a nagły wczoraj zwrot wszystkich dzienników rosyjskich, a nawet urzędowego *Journal de St. Petersbourg*, za Bułgaryą przeciw Serbii, jak tylko do Petersburga i Moskwy nadeszła wiadomość o rozpoczęciu wojny serbsko-bułgarskiej — oba te fakta okazały szerszej nawet publiczności, jak skomplikowanem staje się położenie rzeczy.

Jednak wielu sądzi, że jeżeli wojskom serbskim powiedzie się zająć szybko Zofię i okręgi dawno serbskie, których przyłączenia do Serbii Serbowie się domagają, zakończyć się może całe zawikłanie na Wschodzie kongresem, który uzna oba fakta spełnione, t. j. uzna połączenie Bułgaryi z wschodnią Rumelią, czyli połączenie się obu połów Bułgaryi, a także uzna przyłączenie do Serbii obwodów: tiernskiego, kostendilskiego, zofijskiego, widdińskiego, berkowackiego. Obwody powyżej wymienione, mają razem około 530,000 mieszkańców, w bardzo przeważnej części Serbów, gdyż między Serbami w tych obwodach mieszka tylko 18,000 Rumunów, kilka tysięcy Turków i kilka tysięcy Bułgarów. Lecz nietylko etnograficznie, ale także historycznie należą te obwody do Serbii, bo w czasach niepodległości serbskiej od czasu króla Nemanii stanowiły część państwa serbskiego, następnie pod panowaniem tureckiem należały do sandczaku niżańskiego, to jest serbskiego, i zostawały pod względem kościelnym pod władzą patryarchy serbskiego aż do r. 1767, w którym ten patryarchat został zniesiony.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wojska serbskie zdołają może w przeciągu tygodnia zająć Zofię i wyżej wymienione obwody, z wyjątkiem może tylko ufortyfikowanego Widdinu. Armia serbska liczy obecnie na linii bojowej do 100,000 żołnierzy, należycie zorganizowanych i dobrze uzbrojonych, posiada liczną artyleryą polową, służbę zdrowia, lazarety, magazyny, słowem całą kosztowną maszyneryę wojenną, która sto tysięcy ludzi zbrojnych zmienia w stutysięczną armię, mogącą działać w polu. Z drugiej strony, wojska bułgarskie, których podobno około 20,000 jest rozrzuconych na całej linii granic naprzeciw Serbii, mają być bardzo źle zorganizowane, nie są zaopatrzone należycie w amunicyę i żywność, a szczególniej czuć się daje w tem wojsku wielki brak oficerów, jak mi to opowiadały osoby znające dobrze sprawy wojenne, a które tu świeżo z Bułgaryi przybyły.

Według dzisiejszych wieczornych wiadomości z tego świeżego teatru wojennego, przodowy oddział głównej kolumny wojsk serbskich, posuwającej się drogą z Pierot przez Carowybród, dotarł już wczoraj w południe do oszańcowanego przez Bułgarów wąwozu przy miasteczku Dragoman, którym ta główna droga przeciska się przez góry idąc ku Sofii. Tu ten przodowy oddział głównej kolumny, rozwinąwszy swoją artyleryą, ostrzeliwał ufortyfikowane stanowisko bułgarskie wczoraj aż do późnego wieczora, a tymczasem dalsze oddziały tej kolumny wojsk obchodziły to umocnione stanowisko. Równocześnie dwie inne kolumny wojsk serbskich, każda z jednej dywizyi złożona, przekroczywszy granicę bułgarską: pierwsza pod Zelenigradem, na drodze ku Tiern (Cierń), a druga schodząc z wyżyn z Vlasiny-Planiny w kierunku ku Kostendil obchodzą z prawej, południowej strony całą część wojsk bułgarskich mających bronić Sofii i jej okolicy. Przeto zapewne nietylko oddział bułgarski stojący w umocnionem stanowisku w wąwozach pod Dragomanem, ale także inne oddziały bułgarskie będą się musiały cofać do Sofii, aby nie być odciętemi.

Ale chociaż zwycięstwo serbskie i szybkie zajęcie Sofii jest bardzo prawdopodobne, jednak zawsze *belli et juris dubius eventus*. Powyżej zaś przytoczone rozumowanie tych, którzy mniemają, że po szybkiem zajęciu przez Serbów Sofii i okręgów, których przyłączenia do Serbii rząd serbski pragnie, kongres łatwo rozwiąże zawikłanie wschodnie, zatwierdzając oba fakta spełnione przez Bułgarów i Serbów, rozumowanie to całe może być rozwiane lada dzień wkroczeniem Greków do Macedonii, wybuchem powstania na Krecie i walką Greków z Turkami.

Sprawy zagraniczne.

Francya.

Odczytane w Izbie deputowanych przez prezesa gabinetu Brissona oświadczenie rządowe nie wywarło oczekiwanego wrażenia. Republikanie oklaskiwali tylko ustęp o „złem usposobieniu kleru w wyborach.“ Ustęp stwierdzający, że większość kraju jest przeciwną rozdziałowi państwa od Kościoła, wywołał burzliwe zaprzeczenia na lewicy, a głosy potwierdzenia na prawicy. Ustępy dotyczące polityki kolonialnej Tonkinu i Madagaskaru przerywały szemrania.

Po odczytaniu całości orędzia zaledwie stu posłów oklaskiwało je, a lewica wołała: „a co z amnestyą?“ Nieprzejednani uważają oświadczenie jako niemożliwe. Radykały twierdzą, że niektóre myśli są dobre, ale w ogóle kraj oczekuje dziś innej mowy i innych czynów. Przyjaciele rządu nie mogą zaprzeczyć, że wrażenie nie jest zadawalniającem, a członkowie dawniejszej większości nie ukrywają tajemnej radości, że następcom ministerstwa Ferrego nie powiodło się wymyślenie nowej polityki. Sądząc z pogłosek, przypuszczaćby można, że ministeryum Brissona nie może liczyć na długi byt. Mniemają nawet, że już we czwartek z powodu interpelacyi o pominięcie milczeniem domagań się ogólnej amnestyi, gabinet zostanie obalony, a p. Freycinet zajmie się złożeniem nowego. Zkądinąd twierdzą, że kryzys ociągnie się aż do rozpraw nad kredytami dla Tonkinu i Madagaskaru, lub wyboru prezydenta. Lockroy żąda odroczenia interpelacyi do czwartku. Tymczasem próbowano porozumienia.

Oznoczenie Brissona, naznaczywszy na wstępie potrzebę jedności republikanów, przechodzi do kwestyi finansów.

Zaden postęp nie jest możebny, bez równowagi budżetu: koleje żelazne, drogi wicynalne, szkoły wymagają silnej podstawy finansów państwa. Ogólno-europejska kryzys rolnictwa, handlu i przemysłu zaszkodziła także francuskim finansom. — Dochody się zmniejszyły, ekspedycye zwiększyły wydatki. Stan atoli nie jest niepokojący, gdy się zna bogactwo Francyi. Napływ kapitałów do kas oszczędności, stan skarbu państwa i trwałość kredytu dowodzi o spokoju publiczności (głosy ironii), i dlatego nawet deficyt powinien być uchylony. Minister zapowiada, że odwoła się do nowych źródeł dochodu w pomnożeniu najmniej uciążliwych dochodów. (Poruszenie).

Konieczność reform finansowych spowodowały wyprawy do Tonkinu i Madagaskaru. Z polityką porzucenia kolonii nigdy rząd się nie zgodzi (oklaski w centrum — szemranie na lewicy i prawicy), ale polityka kolonialna zbyt się stała uciążliwą, wymaga zmian. Największe trudności pochodzą z Anamu i Tonkinu, — dlatego trzeba założyć protektorat w Hué, a zaniechać wszystkiego, coby nas wiodło do anneksyi.

O położeniu militarnem powiedział minister, że wojsko okupacyjne w Tonkinie może być na wiosnę znacznie zmniejszone — wszelako kredyt dla Madagaskaru ma być zażądany.

Minister w sprawach kościelnych rzekł: Wielu członków kleru okazało się nieprzyjaznych dla naszych instytucyj, mięszając się w walkę stronnictw (żywe oklaski). Kwestyą rozdziału państwa od Kościoła poruszono przed wyborami, lecz okazało się, że większość Francuzów jest temu przeciwną (zaprzeczenia z lewicy, oklaski z prawicy). Rząd będzie energicznie bronił praw obywatelskich od naruszeń ze strony kler, żądając odeń wypełnienia obowiązków wobec rządu i kraju.

Ministrowi przerywano ustawicznie sprzecznemi objawami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 listopada.

Wybory do komitetów kościelnych. — Wczoraj odbył się wybór do komitetu parafialnego kościoła św. Anny, w kancelaryi urzędu parafialnego. Wybranym został p. Antoni Czerny, właściciel handlu bławatnego w Rynku głównym. W wyborze na 100 uprawnionych do głosowania, wzięło udział tylko pięciu i ci jednogłośnie wybrali p. Czernego. Podnosimy ten szczegół, iż na 100 uprawnionych do głosowania, wzięło udział tylko pięciu, aby wykazać, jak obojętnie traktowana jest sprawa wyborów do komitetów parafialnych w naszem mieście, komitety te ważne jednak mają do załatwiania czynności. Spodziewać się należy, iż w dalszych wyborach wezmą udział liczniejsze grona wyborców.

— **Bazyli Kopystyński**, radca sądu krajowego wyższego, zakończył życie w dniu dzisiejszym (18 b. m.), przeżywszy lat 68. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek o godzinie 3 po południu z domu pod L. 3 przy placu Szczepańskim wprost na cmentarz. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w sobotę (21 b. m.) w grecko-katolickim kościele św. Norberta przy ulicy Wiślnej.

— **Komisya lekcyjna.** Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku pośredniczy komisya lekcyjna „Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego“ w udzielaniu lekcyj i guwernerek z wszelką sumiennością. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać do przewodniczącego w tejże komisyi, Piotra Niebieszczańskiego, ul. Wielopole Nr. 14, drugi dom, I piętro.

— **Otrzymujemy następujące zawiadomienie:** Towarzystwo św. Salomei, założone przed ośmiu laty przez X. Jana Siemińskiego, a mające na celu wspieranie ubogich wdów, zmuszonem jest obecnie do zaprzestania swych działań z przyczyny braku funduszów i niemożności zgromadzania ich sposobami do tąd przez nie praktykowanemi. Od pewnego czasu wszystkie w tym kierunku czynione usiłowania były nadaremnemi; nic się na tej drodze uzbierać nie dało. Widząc przeto, że dalsze trwanie jest niepodobnem, Towarzystwo postanowiło rozejść się, wyczerpawszy ostatnie swe zasoby na pożywienie swych ubogich, zostawiając sobie prawo zejścia się napowrót przy lepszych okolicznościach. W imieniu Towarzystwa

prezesowa *Helena Darowska*.

Z prawdziwym żalem zapisujemy smutny ten dla ubogich miasta wypadek. Ogólne wzbudzała bowiem w mieście naszem uznanie skuteczna pomoc, w praktyczny sposób niesiona ubogim wdowom przez Towarzystwo św. Salomei. Bolesne to zresztą doświadczenie i z tego względu, że Towarzystwo rzeczone rozbiło się, o ile wiemy, na tem chwalebnem dążeniu, aby zamiast jałmużny dawać ubogim sposobność zarobku. Mamy nadzieję, że czynności Towarzystwa, chwilowo wstrzymane, podjęte nanowo zostaną, gdy miasto się więcej zapełni i ożywi. Potrzeba zaś jest wielką, bo mimo taniości pierwotnych produktów, na którą rolnicy się skarżą, życie w mieście jest równie drogiem, jak lat poprzednich, a nędza ustawicznie się wzmaga.

— **Wiec rzemieślników i przemysłowców** w Krakowie. W Wiedniu zawiązał się t. z. komitet agitacyjny, celem obrony interesów rzemieślników i przemysłowców przed konkurencyą przedsiębiorstw rzemieślniczych po domach karnych i domach pracy. Według zestawienia, ogłoszonego w ostatnim wykazie rocznym, wypada, iż w 20 austryackich cywilnych zakładach karnych, krawcy pracowali 332,229 dni roboczych, szewcy 214,738, rękawicznicy 6.710, pasamonicy 30,924, wyrób kopert i roboty introligatorskie 100,382, szczotkarze 4,124, bednarze 9.305, plecienie koszyków 54,403, stolarze 164,447, powroźnicy 25,166, litografia 2,290, złotnicy 40,754. Przytaczamy te tylko rzemiosła, które u nas największe mają zastosowanie. Według dalszych obliczeń, praca w więzieniach czyni uszczerbek rękodzielnikom w kwocie dwunastu milionów złr. rocznie. Dlatego właśnie wiedeński komitet czyni starania, by tę konkurencyę uniemożliwić, a do współdziałania wezwał wszystkie Stowarzyszenia rzemieślnicze. Dlatego w niedzielę o godz. 2 po południu odbędzie się w sali Rady miejskiej wiec, który zastanowi się nad tą sprawą i poweźmie odpowiednie uchwały. Sprawę tę zainicyowali w Krakowie pp. Głowacki i Satalecki, a poruszaliśmy ją już dawniej w naszym dzienniku, wskazując, iż ze skutkiem możnaby używać więźniów przy robotach ziemnych.

— **Znalezienie zwłok.** Wczoraj pod L. 1 przy ulicy św. Agnieszki na Stradomiu znaleziono w piwnicy zamkniętej dziecię płci żeńskiej, nieżywe, nowo urodzone, które zdaniem lekarzy, wrzuconem zostało jeszcze żywe, lecz wskutku przeziębienia życie zakończyło. Dziecię to, w kaftanik czarny kortowy i w chusteczkę białą muślinową obwinięte, wrzuconem zostało do piwnicy otworem na ulicę Koletek wychodzącem. Zwłoki dziecięcia odwieziono do kliniki i śledztwo matki zarządzono.

— **Wypadek kolejowy.** W dniu 13 b. m., o godz. 12-tej w południe, pociąg kolejowy, rozwożący szuter na przestrzeni c. k. kolei państwowej między stacyami Zagórzany a Wolą łużańską, w powiecie gorlickim, wjechał na wózek kolejowy, zdążający ku ostatniej z tej stacyj, wskutek czego nastąpiło wykolejenie i wózek ów, oraz cztery wagony pakunkowe i szutrowe zostały zniszczone, maszyna zaś uszkodzoną. W dwóch zniszczonych wozach, znajdowało się 35 robotników, z których Anna Czyż zabitą została na miejscu, trzech doznało ciężkiego, zaś 30 lżejszego uszkodzenia. Nadto, wskutek odniesionego stłuczenia, zakończył życie w godzinę po wypadku, prowadzący pociąg, Franciszek Horski. Sprowadzeni bezzwłocznie trzej lekarze kolejowi opatrzyli rannych, z których trzech ciężko uszkodzonych, odesłano do szpitala w Jaśle, resztę 30 zaś, po opatrzeniu ran i udzieleniu im lekarstw, odwieziono do domów, do Skołyszyna, zkąd wszyscy ci robotnicy pochodzili. Wskutek tego wypadku ruch kolejowy na przestrzeni wspomnionej był dla pociągów towarowych aż do uprzątnięcia toru do godziny $2^1/_2$ po północy zamknięty, pociągi zaś osobowe kursowały bez przerwy, dojeżdżając od strony Grybowa z jednej, a od Jasła z drugiej strony, do miejsca wypadku, które pasażerowie pieszo przebywać musieli. Przyczyną wypadku jest niezachowanie przepisów ostrożności. Śledztwo jest w toku.

— **W Krościenku**, nad Dunajcem, otwartą została dnia dzisiejszego stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— **Ks. Adam Sapieha**, dziedziczny członek Izby panów, złożył przysięgę w d. 16 b. m. jako tajny radca w ręce Cesarza. Przy ceremonii tej obecni byli adjutant cesarski, jenerał broni bar. Mondel, w zastępstwie w. podkomorzego hr. Ferdynanda Trautmansdorfa i minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Kalnoky. Rotę przysięgi odczytał radca legacyjny bar. Wilhelm Gennotte. Ks. Adam Sapieha był tego samego dnia na audyencyi u N. Pana.

— **W Weiskirchen** na Morawie umarł w 20 roku życia w d. 16 b. m. hr. Hubert Starhemberg, uczeń kawaleryjskiej szkoły kadetów, syn hr. Kamila Starhemberga, członka Izby panów i Zofii z hr. Sickingen, a brat hr. Maryi z Starhembergów, zaślubionej hr. Konradowi Ungnad-Weissenwolf, urodzonemu z hr. Jadwigi Krasickiej.

— **Karol Krticzka von Jaden**, prezes policyi wiedeńskiej, o którego śmierci doniósł wczoraj telegram, urodził się w Pradze 29 maja 1824 r., i ukończywszy w Wiedniu nauki prawne, wstąpił w r. 1845 do służby rządowej i był na Węgrzech komisarzem komitatowym w Trenczynie i Preszburgu. Po zniesieniu urzędów cesarskich w Węgrzech, przybył do Wiednia i zamianowany został podczas organizacyi władz politycznych w r. 1868 starostą powiatowym. W r. 1871 powołany został do Namiestnictwa. W r. 1862 miał sobie powierzone tymczasowe kierownictwo dyrekcyi policyi w Wiedniu, z tytułem radcy dworu. W tym samym roku otrzymał krzyż komandorski Franciszka Józefa, poczem nastąpiło stałe zamianowanie go prezesem policyi.

— **Rochefort** nazwał dowcipnie oświadczenie ministeryum Brisson „pogrzebem pierwszej klasy.“

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11e, do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent. w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i **skarbiec** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie $^1/_2$12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 17go listopada pogoda; term. od —4·8 doszedł do +1·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 18go stan jego był 752·2 millim., termom. —6·2 C. — Wiatr północny.

— We czwartek d. 19go listopada: śś. Elżbiety król. i Placydy.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Wczorajsze, drugie przedstawienie przewybornej komedyi Blizińskiego *Karyerowicz*, zapełniło teatr widzami, którzy z zapałem przyklaskiwali i utworowi i dobrej grze artystów. W jednym z antraktów orkiestra 13 pułku pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Hocka odegrała „L'Arlesiene“ Bizeta. Utwór ten, rozpadający się na cztery części: „Pasterale,“ „Intermezzo,“ „Menuet“ i „Farandole,“ wykonany był tak prześlicznie, że publiczność rzęsistemi oklaskami wyraziła p. kapelmistrzowi szczere swe uznanie.

Na jutrzejszym wieczorze Tow. muzycznego między innymi wystąpi bardzo utalentowany młodziutki amator, wykonując część fortepianową w Triu Rubinsteina. Jest on uczniem p. Wł. Żeleńskiego.

Warszawianka. Pod tym tytułem wyszedł w Warszawie staraniem redakcyi *Kolców* kalendarz humorystyczny na rok 1886. Obok części literackiej, zawierającej powiastki i wierszyki humorystyczne, dowcipne ucinki, epigramata, przepowiednie itd., zawiera on — i to stanowi jego najsilniejszą stronę — liczną kollekcyę rysunków, wykonanych bardzo ładnie przez pp. Szymanowskiego i Mucharskiego, o pomysłach często pełnych prawdziwego humoru i dowcipu. W Krakowie jest *Warszawianka* do nabycia w księgarni p. K. Bartoszewicza.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnanych z Prus nadesłali JE. X. biskup Krasiński 20 złr., pp. Wanda z ks. Radziwiłłów Grocholska i Stefania z ks. Radziwiłłów Oskierkowa razem 30 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Towarzystwo rybackie w Krakowie odbędzie swe doroczne walne zgromadzenie w dniu 22 listopada b. r. o godzinie 3ej popołudniu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie. Porządek dzienny: *a)* Sprawozdanie ze stanu i czynności Towarzystwa za rok ubiegły; *b)* Sprawozdanie kasowe przychodu i rozchodu funduszów Towarzystwa za czas od dnia 26 października 1884 roku do dnia 21 listopada 1885 r.; *c)* Inwentarz Towarzystwa; *d)* Wybór przewodniczącego i jednego członka zarządu; *e)* Preliminarz budżetu na rok 1886; *f)* Wnioski zarządu i członków.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa d. 17 b. m.:

Przygotowawcze czynności do akcyi regulacyjnej t. j. opracowanie jeneralnych projektów regulacyi rzek pod kierownictwem p. radcy Moraczewskiego postępuje tak szybko naprzód, że już tylko ułamek czynności programowych pozostaje do dokonania. I pod względem terminu i pod względem kosztów opracowanie tych projektów korzystniej się przedstawia od pierwotnych obliczeń, które pewnie nie były przesadzonemi.

Oprócz zapowiedzianych, jako przedłożenia rządowe, pięciu przedsiębiorstw melioracyjnych przez państwo i kraj subwencyonować się mających (osuszenie bagien Niskich i Rudnickich, oraz regulacye potoków Łęg, Kisielina i Trześniówka), przygotuje Wydział krajowy dla Sejmu jeszcze plany dalszych przedsiębiorstw, mianowicie regulacyę Bobulówki, górnego Wisłoka, Pełtwi, Bugu i Gniłej Lipy, a nadto subwencye dla spółek wodnych, zawiązanych dla regulacyi starego Brnia w powiecie Mieleckim i osuszenia gruntów nad potokiem Mrowlą w powiecie Rzeszowskim.

Dnia 18 miało się odbyć zgromadzenie republikanów. Ze strony radykalnej chcą ponowić żądania amnestyi powszechnej i postawienia ministerstwa Ferry w stan oskarżenia. Celem uniknięcia przesilenia w ministerstwie, ostatnie chce podobno wnieść o przyspieszenie wyboru prezydenta rzeczypospolitej. W takim razie gabinet musiałby się z porządku rzeczy podać do dymisyi, a widok bliskiej dymisyi ministerstwa uśmierzyłby może umysły opozycyjne.

Deklaracyi ministrów bronią przychylne im dzienniki słabo, opozycyjne zaś powstają na nią ostro. Niektóre z nich mówią, że trzeba wymódz na ministerstwie, czego się żąda, bo inaczej mogłoby przystąpić do rozwiązania Izb.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Wojsko serbskie działa równie oględnie, jak stanowczo, korzysta zręcznie z każdej właściwości terenu, udając atak od frontu, obchodzi głównemi oddziałami obwarowane pozycye, a zagroziwszy najsłabszym ich stronom, zmusza z małym rozlewem krwi nieprzyjaciela do odwrotu. W ten sposób opanowało wąwóz dragomański i stanęło obecnie przed pozycyą Sliwnicy, którą także obchodzi po lewej stronie, odcinając zarazem Zofię i Śliwnicę od posiłków, jakieby im przyjść mogły od północy przez wąwozy Bałkanu drogą od Berkowacza.

Zaraz na wyjściu z wąwozu dragomańskiego spotyka się strumień, płynący wpoprzek do kierunku marszu, a za nim wznoszą się strome wzgórza, na których leży Śliwnica. Wzgórza te obwarowano silnie od strony strumienia.

Serbowie nie narażają się oczywiście na straty, na jakieby ich szturmowanie tych wzgórz narazić mogło, ale zamknęli tylko wąwóz dragomański od strony Śliwnicy, główne zaś swe siły wysyłają drogą, idącą z wąwozu dragomańskiego na północ i obchodzą obwarowania Śliwnicy po lewej, czyli północnej stronie. Tym samym marszem dokonywają już w części odcięcia Sliwnicy i Zofii posiłków, jakie im przyjść mogły z północy.

Dla większej pewności wysłali jednak jeszcze w kierunku ku Berkowaczowi całą dywizyę jazdy, która lewy bok ich pochodu na tyły obwarowań Śliwnickich i do Zofii zasłania.

Taki jest stan rzeczy na drodze z Carybrodu do Zofii.

Po prawej (południowej) stronie tej drogi dywizya Morawy wzięła szturmem obwarowane miejsca pod Trną i posunęła się ku Bereśnikowi. Z Zofii donoszą wprawdzie, że zaradzono tam, aby dywizya ta nie dostała się tak łatwo w okolice Zofii, ale wiemy już z pierwszych doświadczeń tej wojny, co znaczą zaradzenia bułgarskie.

Na północy posuwa się dywizya tymocka ku Widyniowi i załatwiła się już z największą trudnością przebycia wąwozów pod Adlie. Serbowie utrzymują, że cały batalion bułgarski złożył tu broń.

Wogóle niedołężność wojska bułgarskiego ułatwia Serbom zadanie. Mimo szturmu kilku miejsc oszańcowanych przed Carybrodem i pod Trną, dotychczasowe straty serbskie, jak donosi *Pol. Corr.* z urzędowych źródeł serbskich, wynoszą 200 rannych, między nimi dwóch oficerów i 50 zabitych.

Ajencya Havasa donosi: Konferencya przyjęła w poniedziałek zaproponowane rezolucye, których ostateczne przyjęcie odroczonem być musiało do czwartku dla braku potrzebnych instrukcyj dla reprezentanta Anglii. Propozycye podawała Turcya. Przyjęto je z tą modyfikacyą, że somacya ma wyjść od Turcyi, a mocarstwa zgodnie popierać ją będą.

Urzędowa *Wiener Abendpost* zaznacza z naciskiem niekorzystny zwrot wojny dla Bułgarów i na podstawie depesz z Zofii pochodzących stwierdza, iż pod względem wojskowym jest stanowisko Bułgarów bardzo smutnem.

Presse półurzędowa pisze: „W działalności p. Kallaya upatrujemy najpewniejszą rękojmię, że rezultatem jego rządów będzie zarówno z woli Austro-Węgier, jak i z woli ludności Bośni i Hercegowiny, wpierw albo później całkowita aneksya tych krajów. Albo lepiej powiedziawszy: obecny stan, w jakim się znajduje Bośnia i Hercegowina, jest już w rzeczywistości aneksyą, a nazywa się okupacyą jedynie ze względów prawno-państwowych.“

W dziennikarstwie londyńskiem i w *Timesie* panuje antiserbskie usposobienie, które przypisują mniemaniu, że powróci do władzy Gladstone który sprzyja Rosyi, a bynajmniej Austryi. Rząd dzisiejszy wprost przeciwne zajmuje stanowisko. — W ogóle w Londynie identyfikują Serbię z Austryą, a Bułgaryę z Rosyą. Długoletni ambasador turecki Musurus zaskoczony został swoją dymisyą, o której naprzód nic nie wiedział.

Z Petersburga donoszą, że aczkolwiek oczekiwanem było wypowiedzenie wojny przez Serbię, przecież sprawiło zdumiewające wrażenie. Dzienniki jednogłośnie oświadczają, że konferencya najlepiejby zrobiła, gdyby spiesznie rozeszła się, gdyż traktat berliński naruszonym został nietylko przez państewka bałkańskie.

W tych warunkach starania Rosyi o przywrócenie *status quo* nie doprowadzą do żadnego celu. *Nowoje Wremia* powtórnie oświadcza, że Rosya potrzebuje teraz zupełnej wolności działania, gdyż z powodu słabości Turcyi, zmuszoną będzie Rosya przedsięwziąć zarządzenia dla przywrócenia pokoju w państewkach, gdzie Rosya bronić musi własnych interesów narodwych, a to bez względu, czy te zarządzenia odpowiadać będą, albo nie, naruszonemu przez wszystkich i faktycznie rozdartemu traktatowi berlińskiemu. *Nowosti* twierdzą, że nie wypada teraz Rosyi wystąpić w obronie Bułgarów.

Jeżeli Rosya wkroczy do Bułgaryi, uczynić to musi wyłącznie we własnym interesie, a nie w interesie współplemiennych. — Ale wtedy mogłoby przyjść do wojny. Wogóle dzienniki rosyjskie twierdzą, że niema wyjścia.

Telegramy.

Śliwnica 16 listopada wieczór. Książę bułgarski przybył tutaj popołudniu. Nad dokończeniem redut, panujących nad gościńcem, pracują z wielkim zapałem. Pozycya obronna jest wyborna. Serbowie w ciągu dnia zaopatrzyli rannych, posunęli wojska przez Dragoman i obsadzili wylot przesmyku. Dziś nie próbowali natarcia na Śliwnicę. Bułgarzy zabezpieczyli linię Breśnik-Sliwnica; gościniec od Palanki nie został odcięty przez nieprzyjaciela. Straty Bułgarów wynoszą dotychczas 800 zabitych i rannych; straty Serbów są znaczniejsze. Pogłoska niesie, że Bułgarzy w kierunku ku Widyniowi wzięli do niewoli 150 Serbów.

Zofia 17 listopada (przedpołudniem). Domyślają się tutaj, że Serbowie spróbują wziąć Śliwnicę z lewego boku doliną powyżej położoną, jednak Bułgarzy przewidzieli ten ruch, tudzież atak ze strony Lom Palanki. Spodziewają się z pewnością, że Śliwnica, mimo mniejszej liczby armii bułgarskiej, będzie mogła stawić silny opór. Zresztą w przeciągu trzech dni zbierze się dostateczna liczba wojska około Zofii w celu rozpoczęcia ruchu zaczepnego.

Zofia 17 listopada. W ciągu dnia wczorajszego zaatakowali Serbowie znacznemi siłami Śliwnicę z lewej i prawej strony. Z obu stron jednak odparli ich Bułgarowie, którzy potem rozpoczęli akcyę zaczepną, a ścigając Serbów na przestrzeni pięciu kilometrów, wyrządzili im znaczne straty, biorąc Serbów do niewoli.

Zofia 17 listopada. Zorganizowano tutaj służbę sanitarną. — Właśnie nadeszły wojska rumelskie, przyjęte przez ludność z wielką radością.

Belgrad 18 listopada. (Od naszego specyalnego korespondenta *M.*) Urzędownie donoszą, iż naprzeciw wojsk serbskich wychodzą z chlebem i solą liczni przełożeni gmin i całe deputacye serbskie z okupowanych krain. Pół miliona żyjących w Bułgaryi Serbów oczekuje z upragnieniem — pisze belgradzki dziennik dworski — godziny przybycia naszego białego cara i wyswobodzenia swego zpod bułgarskiego jarzma.

Wiadomości z pola bitwy nadchodzić będą prawdopodobnie obficiej w ciągu dzisiejszego dnia, gdyż wczoraj wyraził Garaszanin swoje niezadowolenie z powodu działalności urzędowego biura telegraficznego. Również i z zaprzyjaźnionej strony wiedeńskiej, zwrócono wczoraj telegraficznie uwagę na to, iż ze strony bułgarskiej zasypywaną jest europejska prasa wiadomościami, podczas gdy z obozu serbskiego nie nadchodzą żadne doniesienia. Wskutek tego udał się wczoraj do biura telegraficznego szef sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych Danicz i konferował w sprawie urządzenia służby prasowej w głównej kwaterze w Carybrodzie. Powietrze brzydkie. Deszcz i śnieg utrudniają komunikacyę.

Wiedeń 18 listopada. Według urzędowego, d. 17 b. m. wieczorem z Carybrodu datowanego raportu wojennego, przedstawia się od początku aż do 16 b. m. przebieg wypadków wojennych w następujący sposób:

Dnia 14 b. m. po południu obsadzili Serbowie Carybrod. Następnego dnia odbyła się czterogodzinna żwawa potyczka około Trna, zakończona zupełną klęską Bułgarów. Serbowie zdobyli miasto, komendant major Nikołajew poległ, 300 Bułgarów wzięto do niewoli. Król kierował osobiście operacyami.

Dnia 16 b. m. stoczył jenerał Leszanin przed wejściem do Adlie znaczną potyczkę. Podczas dalszego marszu ku Widyniowi nad rzeką Witbol zaatakowali Bułgarowie Serbów z czterech stron. Bułgarowie zupełnie pobici, rozprószyli się w dzikiej ucieczce, zostawiając tysiąc jeńców i mnóstwo materyału wojennego. Także i straty Serbów są znaczne. Duch armii serbskiej jest wyborny. Ludność wita zewsząd z uniesieniem Serbów, jako oswobodzicieli.

Belgrad 18 listopada (pryw.). W mieście panuje ogólne radosne usposobienie. Od armii znad Timoku nadeszło urzędowe zawiadomienie, że batalion bułgarskich ochotników złożył broń.

Zofia 18 listopada. Zankow wysłał okólnik do mocarstw, stwierdzając, że kiedy Bułgarya wierna swemu przyrzeczeniu, przeszkodziła, rozlewowi krwi w Rumelii, podtrzymała pokój i bezpieczeństwo w Bułgaryi i Rumelii, zapobiegła agitacyi, jaka sąsiednie kraje ogarnąć mogła, widzi się nagle wystawioną na napaść ze strony niepodległej Serbii, która nastąpiła wbrew traktatom narodów, bez poprzedniej notyfikacyi ultimatum za pośrednictwem Porty. Ani mocarstwa europejskie, ani Turcya dotychczas nie zaprotestowały przeciw temu, że niepodległe państwo tę samą zasadę nietykalności państwa tureckiego depce nogami, na którą niesłusznie powołują się przeciw Bułgaryi, Bułgarya jako państwo lennicze nie była w położeniu wypowiedzenia wojny, książę bułgarski udawał się do Sułtana i wielkiego wezyra, skoro dowiedział się o wejściu Serbów do Bułgaryi, jednak dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Odchodząc dziś do armii, rozkazał Zankowowi, ażeby zażądał odpowiedzi od tureckiego ministra spraw zewnętrznych. Wobec niesłychanego aktu zaczepnego, za którego następstwa Serbia z pewnością sama ma ponosić odpowiedzialność, sądzi rząd bułgarski, iż całość Turcyi nie została naruszoną przez interwencyą Bułgaryi w Rumelii, ale przez niedającą się nazwać napaść niezawisłego państwa, które jedynie ma na celu rozszerzenie terytoryum kosztem kraju sąsiedniego.— Rząd książęcy oddaje rozstrzygnięcie tej sprawy uczuciu sprawiedliwości Europy i mocarstw, którym przysłuża ostatnie słowo.

Wiedeń 18go listopada (pryw. *F*). W tutejszych kołach politycznych, była dziś rozszerzoną pogłoska o podjęciu rokowań pokojowych między Bułgaryą a Serbią. W dobrze poinformowanych sferach dyplomatycznych, uważają tę pogłoskę w każdym razie za przedwczesną, jakkolwiek z drugiej strony nie uważają za rzecz nieprawdopodobną, iż rząd bułgarski wobec niepowstrzymanego prawie pochodu zwycięzkiego Serbów ku Zofii i wobec milczenia Porty na wezwanie o pomoc ks. Aleksandra, będzie zmuszonym wkrótce rozpocząć bezpośrednie rokowania ze zwycięzkim nieprzyjacielem.

Mogę na podstawie wiarogodnych informacyj zapewnić, iż powstałe dziś pogłoski o militarnych zarządzeniach austro-węgierskiego rządu dla obrony granicy, a mianowicie pogłoski o koncentracyi 40,000 żołnierzy na granicy, są zupełnie bezzasadne.

Wiedeń 18go listopada (pryw. *F.*). Półurzędowy list petersburski *Polit. Corr.* składa winę wybuchu wojny serbsko-bułgarskiej na dyplomacyę angielską i na jej umyślne przewłóczenie rozwiązania kwestyi rumelijskiej. W potępianiu egoistycznej polityki Anglii, urzędowe sfery rosyjskie zgadzają się zupełnie z opinią publiczną kraju.

Mimo układu w sprawie afgańskiej, nie przestaje Anglia prowadzić przeciwko Rosyi polityki nienawiści i zemsty. Anglia pobudziła do zamachu stanu w Filipopolu i stara się go wyzyskać. Trzeba być tedy przygotowanym na dalsze trudności, nie tracąc jednak zaufania, że ostatecznie sprawa ta rozwiązaną zostanie w pokojowy sposób.

Rosyjski gabinet wytrwa na stanowisku, dążącem do utrzymania traktatu berlińskiego. Ma on ważne powody pokładania statecznej wiary w porozumienie swe z obu mocarstwami cesarskiemi nawet w takim razie, gdyby Sułtan ulegając wpływom angielskim nie chciał poczynić żadnych kroków w obronie swych interesów.

Petersburg 18go listopada. *Journal de St. Petersbourg* doradza ks. Aleksandrowi, aby się zastosował do odpowiedzi, jaką miała mu dać Turcya na pierwsze prośby w sprawie obrony przeciw akcyi serbskiej, mianowicie, aby stan prawny przywrócił i zrzekł się Rumelii. W ten sposób odjąłby ks. Aleksander Serbii wszelki pozór do akcyi i umożliwiłby Porcie zajęcie stanowiska wyraźnego wobec Milana. Dowodzi to uporu, jeśli on obstaje przy akcyi wojskowej, ale nikt nie jest uprawnionym do przedłużania tak źle rozpoczętej, a jeszcze gorzej przygotowanej operacyi. Skoro zresztą cała Europa żąda pokojowego załatwienia, nie będzie to upokarzającem dla młodego i niedoświadczonego narodu, powierzyć swoje losy mocarstwom i zrzec się dających się z trudnością przeprowadzić planów.

Ateny 18 listopada. Prezes ministrów polecił ajentowi greckiemu w Zofii, ażeby stanowczo zareklamował przeciw utrudnieniom, stawianym bez powodu Grekom, tudzież znieważeniu portretów obojga królestwa greckich przez urzędników bułgarskich. Doniesienia o posuwaniu się naprzód wojsk greckich ku granicy, są fałszywe.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 18 listopada. Jako następcę zmarłego prezesa policyi Krticzki-Jadena, wymieniają z pewnością wice-prezydenta sądu krajowego hr. Lamezana.

Trydent 18 listopada. Książę biskup Jan Jakób Dellabona zmarł wczoraj nagle.

Berlin 18 listopada. Rada związkowa przyjęła etaty wszystkich ministerstw, umniejszając tylko etat wojskowy, mianowicie zredukowała podwyższenie dodatków matrykularnych z 25 milioków na 21 milionów.

Rzym 18 listopada. Dziennik wojskowy *Esercitio* ogłasza artykuł p. t. „Baczność na Wschód“ i pisze: Za poparciem Watykanu zjednała sobie Austrya kler albański, a katolickie szczepy albańskie pragną oddawna dostać się pod panowanie Austryi. Z tego powodu muszą Włochy zwracać baczność na Wschód.

Londyn 18 listopada. Widoki wyborów dla konserwatystów są bardzo korzystne. Liberalni wyborcy i stowarzyszenia prowincyonalne, niezadowolone z powodu kłótni przywódców, ogłaszają, iż wstrzymają się od wyborów.

Kopenhaga 18 listopada. Od kilku dni są bankructwa milionowe na porządku dziennym wskutek czego panuje wielki popłoch w kołach handlowych. Właśnie ogłasza firma hurtowna Mohr et Kjaer swoją niewypłacalność z 4 milionami marek; najbardziej dotknięte są wielkie domy bankowe w Kopenhadze i Rydze. Wskutek tego spodziewają się tutaj licznych bankructw miejscowych fabrykantów i kupców.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18go listopada. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę w sprawie przedłużenia zawieszenia działalności sądów przysięgłych w Wiedniu, Korneuburgu i Wienerneustadt, tudzież w sprawie przedłużenia ustawy o wolności od stempla i należytości skarbowych przy zaokrąglania gruntów i o ulgach podatkowych z powodu konwersyi obligacyj pierwszeństwa kolei żelaznej.

Wiedeń 18 listopada. Delegacya węgierska promulgowała sankcyonowane uchwały. Kardynał Haynald zamykając sesyę, miał mowę, którą zakończył okrzykiem na cześć Cesarza, poczem delegacya wzniosła entuzyastyczne okrzyki: *eljen!*

Wiedeń 18go listopada. Cesarz kazał wyrazić kondolencyę pozostałej rodzinie po zmarłym prezesie policyi Krticzce-Jadem.

Konstantynopol 18 listopada. Ambasador berliński Tewfik bey odjechał do Berlina z sekretarzem Sułtana Kiamil beyem.

Kursa. Wiedeń 18 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·60.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 99·50 — Renta srebr. 82·20. — Renta złota 108 25. 4% Renta złota węg. 97·20. Losy z r. 1860 139·70. — Akcye Banku Austr. Węg. 860·— — Akcye kredyt. 281·60. — Londyn 125·80 — Napoleony 10·—— — Lombardy 135·75 Losy roku 1864 171·40 — Akcye Kolei Karola Ludwika 226·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 223·50 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 172·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·50. Losy prem. węgiersk. 118·20 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 146 75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 165·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 178·25. — Marki 61·80. — Ruble 122·75. — Dukaty 5·97— —

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 17go listopada. Banknoty austryackie — ·—. — Krótki Wiedeń — ·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobow. pospiesz. mieszan.
Kraków odjazd 10·46 rano 9·13 wiecz. 10·57 wie.
Lwów przyjazd 9·07 wie. 5·16 rano 11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów " 12·35 pop.
Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.
Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. —

Przychodzą do Krakowa

ze Lwowa: osobow. mieszan. pospiesz.
Lwów odjazd 3·45 rano 4·30 pop. 10·26 w noc.
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·10 rano 6·48 rano

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.
Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. 5·46 rano; Kraków przyjazd 7·35 wiecz. 6·31 rano

Z Wiednia osobow. pospiesz. mieszan.
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·10 rano 2·25 pop.
Kraków przyjazd 9·50 wie. 8·30 wie. 7·22 rano

Z Wiednia osobowy mieszany
Wiedeń odjazd 8·25 wiecz. 9·30 wieczór
Kraków przyjazd 9·45 rano 5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 75	123 50
Marki niemieckie	61 60	62 30
Dukat ważny	5 94	6 04
20-to frankówka ważna	9 95	10 05
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% " " "	90 25	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 75	89 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 —
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 —	91 50
4% " " " " " " 41 let.	90 —	91 50
5% " " " " " "	99 35	100 25
6% " " " Banku Hipot. "	101 50	102 50
5% " " " " " " prem.	98 50	99 50
5% " " " " " " 40 let.	96 25	97 25
5½% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% " " " " " " 36 let.	99 25	100 25
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " 20 let.	100 —	101 50
6% " " " " włość. we Lwowie	56 50	58 50
5% " " " " " "	51 —	54 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	225 —	227 —
" " Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	223 —	225 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
" " Stanisławowa	23 75	25 —
" Tow. austr. czerwonego Krzyza	13 60	14 50
" " węgier. " "	8 50	9 25
Wiedeń 17 Listopada		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	81 30	81 45
4⅖% " srebrna	81 80	81 95
4% " złota	108 45	108 65
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 50	127 25
4% " " 1860 " 500 złr.	139 60	140 —
4% " " 1860 " 100 "	140 —	140 50
" " 1864 " 100 "	171 25	171 75
" " 1864 " 50 "	170 —	171 —
Losy Como-Renten za sztukę	45 —	47 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie " "	103 —	104 —
Galicyjskie " "	102 50	103 25
Morawskie " "	105 25	— —
Niższo-austryackie " "	107 50	108 25
Wyższo-austryackie " "	105 25	106 25
Szląskie " "	104 —	— —
Styryjskie " "	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% "	102 50	103 —
Węgierskie " "	102 75	103 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	102 75	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 50	150 —
6% Renta węgierska złota	96 90	97 05
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	108 75	109 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	96 75	97 25
Boden-Credit austryacki . 80 "	217 —	218 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	280 25	280 50
" Bank węgierski . 200 "	284 75	285 25
Depositen-Bank . 200 "	189 —	190 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	555 —	565 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	858 —	860 —
Unionbank . 100 "	74 25	74 75
Verkehrsbank ogólny . 140 "	143 50	144 —
Wied. Bankverein . 100 "	100 50	101 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	179 75	180 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	462 —	464 —
Elżbiety . 210 " "	239 —	239 50
Linz-Budweis . 200 " "	210 —	210 25
Salzburg-Tyrol . 200 " "	201 —	201 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2263	2270
Franciszka Józefa . 200 " "	209 25	209 75
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	225 75	226 25
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	146 —	146 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	223 50	224 —
Nordwest austr. . 200 " "	165 50	168 —
" " Lit. B. 200 " "	143 50	144 —
Rudolfa . 200 " "	183 50	184 50
Siedmiogrodzka I . 200 " "	178 —	179 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	269 50	270 —
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	136 20	136 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	169 50	170 —
" Nord-Ost . 200 " "	170 50	171 —
" Westb. . 200 " "	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 20	125 60
4½% " " " papier 50 lat	100 —	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 75	100 —
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% " " " " nowe 37 lat	99 25	99 75
4% " " " nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% " Banku krajo . 51 lat	91 75	92 25
6% " Bank Hipot. lwow.	102 —	102 50
5% " " " " prem.	98 60	99 —
5% " " " " . 40 lat	96 50	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 50
4% " Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 20	99 80
Alföld-Fiume . 200 " "	99 50	100 —
" " Em. 1874 . 200 " "	98 40	99 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	114 50	115 50
" za 200 Mrk. nie op.	122 50	123 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 50
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	112 —
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	92 15	92 45
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	100 80	101 25
" Jarosław 300 " "	99 80	100 10
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	99 60	100 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	82 25	82 75
" II " 1867 300 " 5%	— —	— —
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 " "	103 75	104 25
" " Lit. B. . 200 " "	102 15	102 50
" " Em.1874 200 m. "	129 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. "	119 50	120 —
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	88 40	88 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. "	97 25	97 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	154 75	155 —
" " . 200 złr. 5%	128 75	129 25
Theissb.-Gesell. . 1000 " "	106 90	107 20
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	99 —	99 50
" " II Em. 200 " "	96 50	97 50
" Nordost . 300 " "	97 25	97 75
" " złotem . 200 " "	131 —	— —
" Westbahn . 200 " "	98 75	99 25
" " Em. 1874 200 " "	97 50	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie . " 100	122 50	123 —
" Węgierskie . " 100	118 —	118 50
3% " Tureckie . fr. 400	16 75	17 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	176 50	177 —
Clary . złr. 42	39 75	40 50
4% Donau-Dampfsch. " 105	114 —	114 75
Insbrucku. " 20	19 50	20 —
Keglewicha " 10½	18 75	— —
Krakowskie " 20	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) " 40	42 —	43 —
Palfy " 42	37 80	38 30
Rudolfa " 10	17 80	18 30
Salma " 42	55 25	55 75
Salzburgskie " 20	21 50	22 50
St. Genois " 42	50 —	50 50
Stanisławowskie " 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie " 105	132 50	133 25
4% " " 50	69 —	— —
Waldsteina " 20	28 —	28 50
Windischgrätza " 20	39 40	39 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20 frankówki	10 —	10 02
Imperyały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielskie	12 57	12 62
Liry tureckie złote	11 43	11 48
Marki niemieckie za 100 marek	61 80	61 90
Rubel papierowy za 100	122 50	123 —
Lwów 17 Listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	100 —
4% " " " " "	90 40	91 40
5% " " " " 37-letnie	99 —	100 —
4½% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% " " Banku hip. gal.	101 50	102 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 40	103 40
4½% " pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 17 Listopada.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	25
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	30
kupon	—	—	178	

(2958-2-2)

JÓZEFA z hr. PININSKICH

hrabina Sołtykowa

opatrzona śś. Sakramentami, po dziesięcioletnich ciężkich cierpieniach — przeniosła się do wieczności w 58 roku życia, w Krakowie, dnia 16go listopada 1885 r.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy św. Jana do kościoła parafialnego N. Panny Maryi, a ztamtąd po Nabożeństwie żałobnem na Cmentarz krakowski, nastąpi we czwartek dnia 19go listopada o godzinie 10ej rano, na które pozostała córka, zięć i wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

(3033)

Za duszę ś. p.

Franciszka Błędowskiego

byłego oficera z roku 1831, a potem pułkownika francuskiego, jako w dziesiątą rocznicę jego śmierci odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

o godzinie 10ej

w piątek dnia 20 listopada b. r.

na które pozostała żona zaprasza.

Podziękowanie

Wielmożnemu P. Profesorowi **Dr. Pieniążkowi** za gorliwą i staranną a bezinteresowną opiekę, jakiej my rodzice doznali przy operacyi gardła naszego czteroletniego dziecka i które w parę tygodni zostało za pomocą Bożą i Twoją uzdrowione. — Niemożemy Ci szlachetny Panie inaczej podziękować, jak tylko w krótkich słowach złożyć Ci publiczne podziękowanie. Niech Ci Bóg stokrotnie wynagrodzi.

(3032) *M. J. Górniccy.*

Skład fortepianów

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 16,

został zaopatrzony w dobór instrumentów i poleca się nadal względom Sz. Publiczności. (3031-1-3

Tamże wynajem instrumentów.

MASŁO

świeże, niesolone, za pięć kilo z opakowaniem i opłatnie 5 złr. 50 ct., rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło koło Stryja.** (3000-1-6)

Poszukuje kupna majątku ziemskiego od 150—500 morg., od 1000—4000 morg., dzierżawy 500—1000 morg. z inwentarzem lub bez tegoż. — Przy zgłoszeniu dołączyć 25 c. znaczk. na porto. **„Concordia" instytut, Wrocław,** Scheitnigerstr. (2995)

Poszukuje miejsca

osoba wydoskonalona w krawieczyźnie, kroju i czesaniu, obeznana z podróżą, znająca język niemiecki doskonale i nieco francuski, posiadająca kilkoletnie chlubne świadectwa. Oferty pod adresem: **„Nowy-Świat" w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska Nr. 26.** (2953-1-3

POSZUKUJE SIĘ

majątku

w ziemi, w Galicyi położonego, wartości od 100 do 200 tysięcy złr. — Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem: **T. C.** poste rest. **Łańcut.**

(2999-1-3)

Zarząd lasów dóbr Sieniawskich

ma na sprzedaż **3,340 sztuk doborowych sosen,** od 42 do 66 centimetrów średnicy, w oddaleniu 8 do 15 kilometrów od spławnej rzeki Sanu.

Bliższych wiadomości i warunków sprzedaży bez pośrednictwa trzecich osób udzieli Zarząd lasów w Sieniawie przez Jarosław. (2959-1-3)

DLA ARTYSTÓW!

Fotografie modeli kobiet (akty podług życia) w pięknych pozycyach, rozsyłam 6 szt. w formacie gabinetowym podlepione za 3 złr. 60 ct., katalog miniatur i 2 próby niepodlepione 1 złr. 80 ct., 20 wizytowych niepodlepionych 1 złr. 40 ct. opłatnie za nadesłaniem należytości także w markach pocztowych. (2880-1-2)

Ad. Estinger, skład fotografij w Wiedniu, IX., Nussdorferstrasse 72.

Wino zdrowia de Bagnols St. Jean.

Czerwone wino naturalne skuteczniejsze od wszelkich win leczniczych dla **przywrócenia sił u osób osłabionych, bezkrwistych, u starców i kobiet podczas karmienia, w chronicznych biegunkach, bladaczce bezsilności z podeszłego wieku lub chorób chronicznych** jak **reumatyzm i podagra.** (2604-8-12)

W Krakowie w aptekach pp. K. Wiszniewskiego i W. Redyka, i w handlu p. Hawełki; — we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Ostrzeżenie.

Wyjechawszy na pewien czas w osobistych interesach, które dłuższy czas mogą mnie jeszcze zatrzymać, dowiedziałem się, że osoby, które właśnie korzystały ze mnie i pod każdym względem naraziły mnie — oczerniają mnie. O ile w tem prawdy, nieomieszkam zbadać, gdy powrócę i podziękować jak należy — tymczasem ostrzegam.

(2996) **Adam Morawski.**

(2971) **DENTYSTA** (-7-)

Dr. Kazimierz Szymkiewicz

mieszka w Rynku gł., róg ulicy Wiślnej Nr. 26, I. piętro.

Nauczycielka Francuzka

(diplomée) uczennica klasztoru **Urszulanek** — świeżo przybyła z Francyi — jest zaraz do umieszczenia. Bliższych szczegółów udziela pani **Aleksandra Gettlichowa w Krakowie,** ul. Stolarska Nr. 15, I. piętro. (2949-2-3)

SŁONINĘ

świeżo wędzoną, dostarcza 5 kilo za zaliczką opłatnie za 3 złr. 25 ct. **H. Kasparek w Fulnek na Morawie.** (2703-6-10)



Kto sobie kupi taki **Weyla stołek kąpielowy do opalania** — może się codzień bez trudów i kosztów kąpać. — Do ciepłej kąpieli 30° potrzeba tylko pięć konewek wody i 1 kilo węgli. Obszerne cenniki darmo. **L. Weyl,** właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty. (2911-3-)

Książę i księżna Walii pili Jana Hoffa wyciąg słodowy w chorobie, a teraz dla delektowania się.

Dla chorych szukających wyleczenia.

Pismo uznania z Wiednia o wzmacniającem działaniu Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i zdrowotnej czokolady słodowej w bezsenności, osłabieniu nerwów i trawienia, i zaflegmieniu adresowano do pana

JANA HOFFA,

wynalazcy i jedynego fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, c. k. radcy i t. d. w Wiedniu, Graben, Brännerstrasse 8.

Wiedeń, 24 maja 1884 r.

Wielmożny Panie! Trudno określić radość człowieka, który po dłuższem cierpieniu cieszy się znowu nieocenionem szczęściem zdrowia, a to szczęście ja znów posiadam. Po dłuższem cierpieniu, słabości nerwowej, braku apetytu i zaflegmieniu, niemniej niepokojącej bezsenności, co się aż do ostatecznych granic wzmogło, gdyż przybyła jeszcze astma, rozpoczęłam używać Pańskich słynnie znanych Jana Hoffa wyrobów słodowych, a już po użyciu 8 butelek Pańskiego nieocenionego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, z Jana Hoffa zdrowotną czokoladą słodową, zaczęło się moje cierpienie znacznie zmniejszać. Obecnie Bogu dzięki sen mój jest zdrowy, apetyt dobry a zaflegmienie ustało. Także w mojej słabości nerwowej czuję wzmacniający i uśmierzający skutek Pańskich wybornych wyrobów, dlatego ich nadal używam. Wyrażając Panu najczulsze podziękowanie, upoważniam Pana na pożytek wszelkim podobnie cierpiącym do ogłoszenia mojego uznania, a zarazem polecam najgoręcej Pańskie rzeczywiście nieocenione Jana Hoffa wyroby słodowe.

Z wysokim szacunkiem

Marya v. Baksay w Wiedniu, Nicolaigasse 1, I. Stock, Thür 1.

UWAGA. Wszelkie ogłoszenia o wyciągach słodowych są naśladowaniami, na co ma zważać cierpiący i lekarz. Prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe muszą mieć znak ochronny (popiersie wynalazcy Jana Hoffa i podpis Johann Hoff).

Ceny w Wiedniu: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego (z butelkami i skrzynką): 6 butelek złr. 3 cnt. 82, 13 butelek 7 złr. 26 ct., 28 butelek 14 złr. 60 cnt., 58 butelek 29 złr. 10 cnt. Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszeczka złr. 1 ct. 12, 1/2 flasz. 70 ct. Czokolada słodowa 1/2 kilo I. 2 złr. 40, II. 1 złr. 60 ct. Piersiowe cukierki słodowe w woreczkach po 60 ct., 30 i 15 ct. **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.** (2764-7-10)

Wszystkie miejsca sprzedaży upoważnione są do odprzedaży litografowanym plakatem.

Główne składy w Krakowie mają: K. Wiszniewski, J. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk, apt., Jan Janiga w Rynku głównym Nr. 41, dalej *E. Radler, A. Siedlecki, Wilczyński apt., Wilhelm Fenz, St. Feintuch, J. Mika & Co., Edward Fuchs.*

SZESC MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkarazowem natarciu

KREM ROSLINNY

słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI

dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

SIODEŁKA DO POLEROWANIA PAZNOGCI 1 złr. 25 cent. (1897-21-)

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI

do czyszczenia i formowania paznogci od 40 centów do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka róg Walowej, Hotel Europejski, — Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

Z d. 1 czerwca została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku l. 1.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

P^a **TROUETTE-PERRET**

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stępel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1142 15-)

CHOCOLAT



N. LEJET (2221 21-32)

Goutez et comparez, qualité sans rivale!

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (2607-15-26)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Najlepszym środkiem do czyszczenia zębów jest obecnie ces. król. uprzywilejowana

PASTA DO ZĘBOW

DENTYSTY,

Dra med. Henryka Pfeffermanna,

ś. p. Dra medycyny **Piotra** Pfeffermanna **Syna z Wiednia.**

Z powodu swych **znakomitych przymiotów** odznaczoną została już na wystawie powszechnej w **Paryżu 1878** i Wiedniu 1880.

Cena oryginalnego słoika porcelanowego **1 złr. 25 cent.** — wystarcza na **4** miesiące.

Prawdziwą jest ta pasta tylko z tym na każdym słoiku wypalonym znakiem ochronnym.

Szanowna Publiczność zechce więc **dokładnie** uważać na ten **znak ochronny.**

Składy w Krakowie utrzymują pp. aptekarze: A. Siedlecki, K. Wiszniewski, E. Stockmar, J. Trauczyńskiego spadkobiercy i M. Döning. (2673-9-10)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Pettesch aptek. (2793-9-)

Nowa Kongrua

(wielka ósemka, 9 1/2 arkusza druku), dziełko wydane staraniem Redakcyi **„Wiadomości katolickich"** na podstawie znanej broszury kongrualnej, podaje wskazówki układania wyjawów dochodu plebańskiego i wnoszenia rekursów przeciw orzeczeniom Władz w sprawach dotacyjnych. **Kosztuje 1 złr. 80 ct.** franco.

Druki tabellaryczne dla jednego fasyonującego (**3 arkusze „wzoru A"** 1 ark. **„wykaz kapitałów"**, podwójny arkusz **„wykaz fundacyj"** i ark. **„wykaz stuły"**) kosztuje 40 ct. Potrzebujący dodatkowego wyjawu **„wzór B"** płacą za 3 arkusze o 25 ct wyżej. Pojedynczo arkusze po 10 cnt. Zamawiający druki bez dziełka dołączą 10 ct. na koszta przesyłki.

Wysyłką zajmuje się z polecenia wydawcy tylko **ks. J. Pałka** w **Błudnikach** p. **Halicz.** (2994 2 3)

Nowe wydane dzieło p. t.

„Przesilenie"

napisał

ROGER hr. ŁUBIENSKI.

Cena 1 złr.

z przesyłką pod opaską 1 złr. 10 centów, *jest do nabycia w księgarni*

E. F. ARVAYA w RZESZOWIE

i we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (2917 3 3)

Młody inteligentny mężczyzna władający językiem polskim i niemieckim, **znajdzie zaraz posadę** z pensyą 500 złr. rocznie. Kaucya wymagana 400 złr. w gotówce. — Bliższa wiadomość u **F. Bieltkiewicza,** ajenta handl. w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 10. (2991-2-3)

Sérownia w Cichawie

poczta Niepołomice,

sprzedaje **sér szwajcarski i limburski** w paczkach pięciokilowych po cenie 62 ct. za kilo szwajcarskiego a 68 ct. za kilo limburskiego. — Koszta opakowania osobno.

Ponieważ w wielu handlach sprzedają inne sery za cichawskie, przeto zwraca się uwagę, że każda cegiełka zaopatrzoną jest w znak ochronny przedstawiający krowę i napis: Cichawa, poczta Niepołomice. (2914-4-10)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: WIEN, ***I. Kohlmarkt 4.***

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2588 8-12

Tasiemca z głową



usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwe i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. Pocztą o 25 cnt. więcej **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. 1999-11-15)

Skład w KRAKOWIE u E. Stockmara apt.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie,

świeże, nadeszły do handlu p. firmą **H. KRETSCHMER** w Krakowie, róg Rynku i ul. Szewskiej L. 2. (2749-8-10)

EKONOM

doświadczony w swoim zawodzie, żonaty, znaleźć może umieszczenie od Nowego roku na jednym folwarku dóbr Grybowa. Zgłoszenia do właściciela, poczta w miejscu. (2983-3-3)



ORYGINALNE

kalosze rosyjskie

w różnym kształcie i wielkości (z wąskiemi końcami) w wielkim wyborze, poleca po cenach bardzo niskich Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

Rynek Nr. 37. Linia A—B.



Również **reichenberskie trzewiki,** sukienne i filcowe, — **wałeczki** z waty do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu, — **kaftany myśliwskie** włóczkowe, — **kamizelki** damskie, włóczkowe i **Jersey,** chustki, kamasze, **rękawiczki angielskie** wełniane, — **podeszwy filcowe i korkowe, para od 10 c. wzwyż, — bielizna wełniana systemu Dr. Jaegera.** (2792-12-15)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2655-91-)

BOL ZĘBOW

wszelki, choćby najsilniejszy, usuwa nazawsze zaraz słynny **„LITON"**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 70 i 40 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (73-13 16)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu. I., Lobkowitzplatz 1.** (2781-203)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

---

c. k. wyłącz. uprzywilejow.

Fabryka bilardów i kul bilardowych

KAROLA KNILLA

Wiedeń, IX., Rossau, Rothe Löwengasse Nr. 5—7,

założona w r. 1807,



poleca szczególnie swoje i przez niego nowo wynalezione mantille, tak zwane

„bandy excelsior"



z najdelikatniejszego angielskiego kauczuku, które ze względu na dobroć i trwałość wszystkie inne mantille przewyższają, a przytem niezaprzeczenie zadziwiająco tania cena, bo tylko 45 złr. na jeden bilard kosztuje. Moje c. k. wyłącznie uprzywilejowane pat. kule bilardowe pod każdym względem kulom z kości słoniowej w niczem nie ustępują, polecam z jednorocznem poręczeniem po następujących cenach; od 60 do 62 mm. 5 złr., od 60 do 66 mm. 6 złr, od 67 do 72 mm. złr. 6.50 za sztukę. Ceny i rysunki bilardów darmo i opłatnie. (3003-18-20)

Fryderyk Siemens,

fabryka szkła **Neusattel Elbogen** w Czechach,

WYRÓB BUTELEK



do **wina, piwa, szampana, sztucznych i naturalnych wód mineralnych, limoniad, likierów** i **esencyj** i t. d.,

butelek z patentow. zamknięciami, flaszek na wystawy sklepowe, podwójnych i do pakowania, balonów i pistonów, **butli koszykowych (Demijohns) itd.**

Zastępcy i składy:

W. Bazes w Krakowie, w Rynku głównym l. 35, **Ludwig & Co.** w **Opawie,** **Spitzer & Rumpler** w **Bielsku,** **Arnold Werner** we **Lwowie.** (2910-3-3)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*